Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Próba kontrrewolucji w Argentynie.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9335. Lwów, czwartek 11 września 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Realizacja bloku
pięciu stronnictw Centrolewu bez Ch.-D.

ZBRODNICZY ZAMACH
na pociąg bukaresztański.
Unieruchomienie zwrotnicy na Dworcu Głównym.

Zagadkowe zniknięcie urodziwej Gizeli. - Nieboraczek zabił swego teścia. - Samobójstwo czy wypadek?

MANIFESTACJA MONARCHISTYCZNA W BAWARJI.

Berlin, 9. września. (PAT) Organizacje b. żołnierzy piechoty bawarskiej urządziły ubiegłej niedzieli w miasteczku garnizonowem Landau manifestację monarchistyczną, w której wziął czynny udział **b. Kronprinz Rupprecht wraz z generałami dawnej armji bawarskiej.** 30.000 uczestników w ordynku wojskowym przedefilowało przed Kronprinzem przy dźwiękach marsza wojennego, niosąc **sztandary dawnych pułków bawarskich.**

ZAMACH REWOLWEROWY NA URZĘDNIKA POSELSTWA WŁOSKIEGO W LUXEMBURGU.

Berlin, 9. września. (PAT) „Vossische Ztg." donosi, że na urzędnika włoskiego poselstwa w Luxemburgu, **Fratiniego** dokonano w jednej z oberży **zamachu rewolwerowego.** Sprawca zamachu dał trzy strzały rewolwerowe, z których jeden trafił Fratiniego, dwa inne zaś raniły obecnego przypadkowo w oberży mężczyznę. Sprawca zbiegł za granicę.



ROMANTYCZNE DZIEJE MIŁOŚCI.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

STRASZNA KATASTROFA W FABRYCE.

Bordeaux, 9. września. (PAT) W jednej z fabryk w mieście Cauderan, uległa rozerwaniu prasa hydrauliczna, przyczem **trzy osoby zostały zabite, zaś 5 odniosło rany.**

„Paneuropa" a „rewizja granic"

Lwów, 10 września.

Jak już wiadomo z oficjalnego komunikatu, uczestnicy konferencji w sprawie projektu „Paneuropy" uchwalili na poufnem posiedzeniu dnia 8 bm. w Genewie przedłożyć **projekt Brianda** pod obrady plenarnego **Zgromadzenia Ligi Narodów.**

Przewidują się jednak już z góry, że projekt ten **nie wejdzie pod obrady,** lecz zostanie przydzielony specjalnej komisji, wyłonionej z grona członków Ligi, a komisja ta po roku dopiero złoży zeń sprawozdanie. W praktyce oznacza to zatem **pogrzebanie projektu Paneuropy,** co prawda z wszystkiemi honorami.

Dlaczego?

Nawet zdeklarowani przeciwnicy Brianda przyznają lojalnie, że nota jego ożywiona była wzniosłym idealizmem i najszlachetniejszemi intencjami. Ale wywołała ona podobny skutek, jak **kij, wetknięty w mrowisko. W mrowisko antagonizmów, aspiracyj i egoizmów nacjonalnych** poszczególnych narodów i państw.

Przedewszystkiem krytycznie patrzy na projekt Paneuropy **Anglja,** dopatrując się w tem bloku państw kontynentalnych Europy, przy **supremacji Francji.**

Zmieniły się też w międzyczasie znacznie **nastroje we Francji** po ewakuacji Nadrenji i krzykliwych triumfalnych uroczystościach zorganizowanych przez Niemcy w „oswobodzonych obszarach".

A wreszcie moment najważniejszy — projekt Brianda opiera się na zasadzie politycznego **„status quo",** tj. na istniejących traktatach pokojowych i **nienaruszalności granic.**

I kto wie, czy właśnie nie na tem tle po części **rozdmuchali** ostatnio Niemcy do niebywałych rozmiarów **kampanję „korytarzową",** wykorzystując równocześnie sprytnie akcję tę dla swoich celów wyborczych.

Bardzo charakterystyczną w tym kierunku jest korespondencja z Pragi, zamieszczona w „Berl. Tageblatt" z d. 7-go bm.

Oto nie mniej nie więcej — **dyplomaci z małej Ententy** z Beneszem na czele **mają starać się** w Genewie **o ułagodzenie Polski,** występującej mieoczekiwanie w roli... **mąciciela pokoju!**

Niesłychana ta perfidja, z jaką Niemcy próbują odwrócić uwagę od faktycznego stanu rzeczy, zasługuje na **napiętnowanie i baczną uwagę z naszej strony.**

Z jednej strony bowiem podobne postawienie sprawy utrudnia niesłycha nie obrady nad sprawą Paneuropy, — co Niemcom tylko może być na rękę — z drugiej strony zaś stworzyćby mogło pewien, dla nas szczególnie groźny, precedens.

O ile informacje „Berl. Tageblatt" są ścisłe, o ile rzeczywiście ze strony małej Ententy podjęte będą próby nakłonienia nas do niereagowania przed forum światowem w Genewie na wysuwane coraz śmielej przez Niemcy żądania rewizji granicy wschodniej, — i o ile te próby miałyby być uwieńczone powodzeniem, — wówczas sytuacja nasza na terenie międzynarodowym mogłaby **ulec znacznemu pogorszeniu.**

„Qui tacet, consentire videtur". Milczenie nasze w tej najżywotniejszej, zasadniczej sprawie mogłoby kiedyś w bliższej czy dalszej przyszłości być interpretowane w ten sposób, że **Polska nie wyklucza podjęcia dyskusji w sprawie rewizji granic.**

A do tego za żadną cenę dopuścić nie można. Nie wolno nam stwarzać choćby pozorów, jakobyśmy dopuszczali możliwość dyskusji w tej sprawie.

I choćby protest nasz miał być **ostatnim gwoździem** wbitym w trumnę Briandowskiej „Paneuropy" (i tak z góry już skazanej na śmierć) — **protest ten, męski i stanowczy w Genewie zabrzmieć musi!**

Próba kontrrewolucji w Argentynie.

Podczas strzelaniny nocnej w Buenos Aires zginęło 20 osób a 200 odniosło rany

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (Z). Według nadeszłych z Buenos Aires wiadomości, **podczas zaprzysiężenia nowego rządu wybuchła w mieście kontrrewolucja.** Wśród paniki rozległa się **salwa karabinów maszynowych, a potem huk strzałów armatnich.** Dwa pułki miały przystąpić do kontrrewolucji i zdobyć szkołę wojskową. Stanowisko floty ma być niejasne. **Większość okrętów wojennych stoi z armatami wycelowanemi na siedzibę rządu.** Szkoła wojskowa została obsadzona przez pułk kawalerji. Według doniesień urzędowego komunikatu **wiadomość o kontrrewolucji spowodowana została tragiczną omyłką, której ofiarą padło wielu zabitych.** Podczas przysięgi rządu **grupa studentów dała szereg strzałów.** Warta sądziła, że chodzi tu o odruch kontrrewolucji i **utworzyła silny ogień na studentów. Karabiny maszynowe były czynne przez 15 minut.** Równocześnie wszystkie placówki wojskowe ogarnięte paniką, **poczęły strzelać na oślep.** Artylerja ostrzeliwała budynek poczty, **niszcząc w zupełności jego front. Studenci prawie wszyscy zostali zabici.** Wojsko stacjonowane w budynku rządowym **utworzyło ogień na licznie zgromadzoną publiczność przed pałacem rządu. Wiele osób zostało zabitych. Strzelanina trwała dwie godziny, zanim zdołano wyjaśnić omyłkę.** Dalszych wiadomości brak z powodu ostrej cenzury depesz.

Buenos Aires, 9. września. (PAT). Jak się dowiaduje „N. Y. Times", w czasie wczorajszej strzelaniny koło pałacu rządowego **zabitych zostało 20 osób, a 200 rannych.** Pozatem w kilku punktach strzelający wzniecili pożar w szeregu budynków. Strzelanina ta była **próbą ruchu kontrrewolucyjnego.** Rząd rewolucyjny wydał rozkaz w **sprawie ponownego aresztowania b. prezydenta Irigoyena,** który leży chory w łóżku w koszarach La Plata. Irigoyen ma być natychmiast przewieziony do kwatery głównej w Buenos Aires.

Nowy Jork, 9. września. (PAT). Według otrzymanych tu doniesień, minister spraw wewnętrznych nowego rządu Argentyny, wydał **polecenie w sprawie aresztowania wszystkich ministrów, senatorów oraz deputowanych z okresu prezydentury Irigoyena.** Minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, oświadczający, że wobec zamieszek, wywołanych przez osoby cywilne posiadające broń, oraz wobec konieczności zapewnienia w mieście porządku i zabezpieczenia życia i mienia wszystkich mieszkańców, każdy posiadający przy sobie broń w miejscu publicznem, będzie postawiony przed trybunał wojenny.

ZAMIESZKI REWOLUCYJNE W BRAZYLJI.

Nowy Jork, 9. września. (PAT). Rząd otrzymał wczoraj wieczorem urzędową wiadomość, że **w stanie Rio Grande de Soul w Brazylji wybuchły zamieszki rewolucyjne.** Rząd urugwajski wysłał na pogranicze 2 pułki kawalerji celem zabezpieczenia poszanowania neutralności Urugwaju.

Fałszywy alarm.

Buenos Aires, 9. września. (PAT) Ostra strzelanina, która miała miejsce w stolicy wczoraj wieczorem, została spowodowana fałszywym alarmem, jakoby miasto zostało zaatakowane przez wojska kontrrewolucyjne. Wobec tej alarmującej wiadomości żołnierze znajdujący się w Centralnym Urzędzie poczt i telegrafów, poprzecinali przewody świetlne mniemając, że w ten sposób dopomogą siłom rządowym.

Spowodowana w ten sposób w całej dzielnicy zupełna ciemność wywołała nieopisaną panikę wśród ludności i ze wszystkich stron rozpoczęła się zajemna strzelanina. Różne męty społeczne, korzystając z okazji, rozpoczęły grabienie i podpalanie magazynów. 15-tu zbrodniarzy, ujętych na gorącym uczynku grabieży, rozstrzelano

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Krwawy incydent na granicy czesko-bawarskiej.

Berlin, 9. września. (PAT). „Voss. Ztg." donosi o krwawym incydencie, jaki wydarzył się w mieście Böhmischer Waldheim w pobliżu granicy bawarsko-czeskiej na terenie Czechosłowacji. W oberży granicznej doszło między trzema Niemcami, wachmistrzem żandarmerji, urzędnikiem celnym i pomocnikiem leśniczego, a obecnymi tam obywatelami czeskimi do sprzeczki, która wkrótce zamieniła się w bójkę.

Niemcy, cofając się w stronę granicy, oddali około 40 strzałów. Pomocnik leśniczego otrzymał postrzał w lewe płuco i odstawiony został w stanie poważnym do szpitala w Weiden. Niemiecki wachmistrz żandarmerji, spiesząc z pomocą rannemu, został kontuzjowany w głowę, w odpowiedzi na co zaczął strzelać, raniąc również w głowę jednego z Czechów.

ROZSTRZELANIE GUREWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (Z) Z Moskwy nadeszła tu wiadomość **o rozstrzelaniu b. delegata sowieckiego państwowego syndykatu naftowego w Rydze Gurewicza.** Przed rewolucją rosyjską był Gurewicz dyrektorem zarządu towarzystwa przemysłu naftowego „Mazut" w Petersburgu. Po rewolucji **nawiązał kontakt z Sowjetami i dzięki stosunkom swego zięcia komunisty Rozińskiego,** który piastował wysokie stanowisko w komisarjacie ludowym spraw zagran. **otrzymał nominację na stanowisko delegata sowieckiego syndykatu naftowego na Łotwie.** W r. ub. po 7 latach pobytu w Rydze Gurewicz odwołany był do Moskwy. Stosunki w Moskwie wywarły na nim tak przygnębiające wrażenie, iż **postanowił zbiec z Rosji, lecz schwytany** był na granicy łotewskiej i GPU skazało go na rozstrzelanie wraz z Rozińskim który oskarżony był o niezakomunikowanie władzom sowieckim znanych mu zamiarów ucieczki Gurewicza.

—o—

„ZEPPELIN" WYSTARTOWAŁ DO MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (Z) Z Friedrichshafen donoszą, że sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował dziś o godz. 8 rano do **Moskwy.** Na sterowcu znajduje się 20 pasażerów, w tej liczbie kilku przedstawicieli ambasady sowieckiej. Lądowanie „Zeppelina" w Moskwie ma nastąpić w **środę.**

—o—

JARACZ OBJĄŁ DYREKCJĘ „ATENEUM".

Warszawa, 9. września. (PAT) Stanisław **Jaracz łącznie z Chmielewskim** b. współpracownikiem teatru „Reduta" i reżyserem teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz Januszem Dziewońskim, artystą teatrów Szyfmana, objęli dyrekcję teatru „Ateneum", mieszczącego się przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Będzie to placówka o charakterze społeczno - artystycznym. Główną troską kierownictwa jest nowocześnie traktowany repertuar oraz próby nowego podejścia do zagadnień teatralnych i współczesnego systemu twórczości aktorskiej.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa, 9. września. Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 5-tej klasy Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **Po 10.000 zł.** na nr. 104675 186976 207960 189602, **po 5.000 zł.** na nr. 38691 45231 169241 57782 93690 118474 169529 192022; **po 3000 zł.** na nr. 10017 60004 20725 23398 20084 39235 193454; **po 2.000 zł.** 82812 142713 194316 84131 140180 206904; **po 1000 zł.** 20961 21616 29147 41699 55445 110566 140528 149101 205360 206819 11856 16989 22252 29328 34604 738 114704 149362 187479; **po 600 zł.** na nr. 6117 24361 36007 59796 76894 96473 98736 114740 115093 134142 153375 154179 158900 165638 168082 168360 170890 177439 177725 183381 189095 197013 205028 6626 7810 31195 36225 8580 113501 136627 137929 152074 152256 152530 180146 193989 202908.

—o—

ANTYWŁOSKA MANIFESTACJA W ZAGRZEBIU.

Białogród, 9. września. (PAT) Wedle doniesień z Zagrzebia, grupa nacjonalistów usiłowała około godziny 21.30 urządzić manifestację przed konsulatem włoskim. Manifestanci zostali wkrótce rozprószeni przez policję, która dokonała szeregu aresztowań.

Na widnokręgu wyborczym.

Realizacja bloku pięciu stronnictw Centrolewu bez Ch.D.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (Z) W sferach politycznych utrzymuje się przekonanie, że dojdzie do pewnego rodzaju **rozłamu w Centrolewie, t. zn. Ch. D. wycofa się z Centrolewu.** Z kół kierowniczych Ch. D. zapewniają jednak, iż jest to **rozłam pozorny, spowodowany przeważnie taktyką wyborczą.** Jednakże utrzymuje się przekonanie, że Ch. D. z takich, czy innych względów **pójdzie do wyborów z własną listą.** Taka różnica zapatrywań w Centrolewie nie znaczy jednak, jakoby Ch. D. miała iść po jednej linji z BB. Z kół kierowniczych Ch. D. zaprzeczają jakiemukolwiek pozorumieniu z partją rządową i wskazują na dalszy sojusz, uwydatniający się w organizacji i przygotowaniach zapowiedzianych wieców na 14. września. Zapewniają również, że **sojusz Ch. D. ze Stronnictwem Narodowem jest wykluczony.**

Warszawa, 9. września. (Z) Dziś późnym wieczorem został podpisany **układ pięciu stronnictw w sprawie wspólnej akcji wyborczej.** Pakt podpisały stronnictwa PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, NPR. Pakt ustala wspólną listę państwową z marsz. Daszyńskim na czele. Drugiego miejsca udzielono **Wyzwoleniu,** trzecie **Stron. Chłopskiemu,** czwarte **Piastowi,** piąte **NPR.** W kołach politycznych nie tylko sam układ, ale także forma tego układu wywołała wielkie wrażenie ze względu na to, iż jest to faktycznie **jeden z największych paktów wyborczych, znanych w parlamentaryzmie.** W sposób jak wyżej podaliśmy, będą również podzielone mandaty w okręgach. Lista państwowa obejmować będzie przedstawicieli wszystkich powyższych stronnictw w ten sposób, że głosy, jakie padną na poszczególnych kandydatów będą następnie dzielone systemem d'Hondta według stanu posiadania ilości głosów podczas ostatnich wyborów.

Dlaczego stronnictwo ChD pójdzie odrębnie do wyborów.

Warszawa, 9. września. (Z) Zarząd główny polskiego stronnictwa **Ch. D. po wysłuchaniu sprawozdania b. posła Bittnera z przeprowadzonych pertraktacyj z Piastem NPR, Wyzwoleniem, Str. Chłopskiem i PPS** o utworzeniu wspólnego bloku wyborczego, postanowił ostatecznie pójść do wyborów **samodzielnie** w imię przeprowadzenia reformy w państwie jego gospodarki i obyczajów publicznych w duchu ideałów chrześcijańskich. Zarząd główny umotywował ten swój krok w ten sposób, że proponowany przez Ch. D. punkt programu wyborczego treści **„gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walki w sprawach religijnych na terenie parlamentu, a obywatelom katolikom,** jako stanowiącym większość w państwie polskiem, całkowite poszanowanie przepisów konstytucji i konkordatu ze stolicą apostolską w sprawach kościoła, małżeństwa i religijnego wychowania młodych pokoleń" — nie mógł być przyjęty przez wszystkie pozostałe stronnictwa.

Wobec powyższego — czytamy w oświadczeniu zarządu głównego Ch. D. — pomimo solidaryzowania się z wymienionemi stronnictwami w ich walce o prawo i wolność ludu, zarząd główny Ch. D. nie może przyjąć ich programu wyborczego. Natomiast zarząd główny stwierdza **nieznośny stan gospodarczy, prawny, moralny, ustrojowy państwa, który pod rządami sanacyjnemi wymaga naprawy we wszystkich dziedzinach życia.** Naprawa ta może nastąpić jedynie w wypadku zwycięstwa bezkompromisowych zasad chrześcijańskich w życiu publicznem Polski, a zasady te są istotą i podstawą programu chrześcijańsko-społecznego.

Jak widać z powyższego tekstu oświadczenia Ch. D. ze względów zasadniczych nie mogła połączyć się z Centrolewem. W kołach politycznych twierdzą jednak, iż poza tem oficjalnem oświadczeniem, Ch. D. **idzie sama do wyborów, znajdują się jeszcze nieoficjalne porozumienia,** które są **aż nadto przejrzyste w tekście powyższego oświadczenia.**

WITOS KONFERUJE.

Warszawa, 9. września. (Z) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy **poseł Witos** i odbył szereg konferencyj z poszczególnemi ugrupowaniami, wchodzącemi w skład Centrolewu. Witos pojawił się w Warszawie po raz pierwszy, gdyż dotychczas nie brał **udziału w zebraniach Centrolewu.**

PREZYDJUM PARTJI PRACY U PUŁK. SŁAWKA.

Warszawa, 9. września. (Z) Prezydjum Partji Pracy przyjęte było przez prezesa pułk. **Sławka,** któremu przedstawiło jednomyślnie powziętą rezolucję pójścia w wyborach obecnych jedynie wspólnie z całym BB.

Przewodniczący okr. komisyj wyborczych i komisarze w 3 wojew. wschodnio-małopolskich

Warszawa, 9. września. (PAT) Generalny komisarz wyborczy w myśl art. 19 ordynacji wyborczej zamianował przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców. M. i. mianowani zostali: Okręg wyborczy Nr. 46 **Jasło:** Bujdecki Alojzy, prezes S. O. w Jaśle przewodniczącym, Feill Antoni, sędzia S. O. w Jaśle zastępcą przewodniczącego. Okręg wyborczy Nr. 47 **Rzeszów:** Kukulat Jan, sędzia S. O. w Rzeszowie przew., Górski Tadeusz, sędzia S. O. w Rzeszowie zast. Okręg wyborczy Nr. 48 **Przemyśl:** Baldini Władysław, wiceprezes S. O. w Przemyślu przew., dr. Kwasik Michał, sędzia S. O. w Przemyślu zast. Okręg wyborczy Nr. 49 **Sambor:** Dr. Hołobut Zygmunt, wiceprezes S. O. w Samborze przew., dr. Skowroński Artur wiceprezes S. O. w Samborze zast. Okręg wyborczy Nr. 50 **Lwów miasto:** Antoniewicz Jan, wiceprezes S. O. we Lwowie przew., Młynarski Jan, sędzia S. O. we Lwowie zast. Okręg wyborczy Nr. 51 **Lwów powiat:** Kuzia Eugenjusz, sędzia S. O. we Lwowie przew., dr. Cygan Józef, sędzia zapasowy we Lwowie zast. Okręg wyborczy Nr. 52 **Stryj:** Rybicki Józef, sędzia S. O. w Stryju przew., Wechowski Jan, sędzia S. O. w Stryju zast. Okręg wyborczy Nr. 53 **Stanisławów:** Weiss de Weissenfeld, Mieczysław, sędzia S. O. w Stanisławowie przew., Wysocki Franciszek, sędzia S. O. w Stanisławowie zast. Okręg wyborczy Nr. 54 **Tarnopol:** Ostrowski Dymitr, sędzia S. O. w Tarnopolu przew., Gostkowski Zygmunt, sędzia S. O. w Tarnopolu zast. Okręg wyborczy Nr. 55 **Złoczów:** Dr. Trzeniecki Janusz, wiceprezes S. O. w Złoczowie przew., dr. Zołoteński Jan, sędzia S. O. w Złoczowie zast.

Warszawa, 9. września. (PAT) Pan Minister Spraw Wewn. mianował komisarzami wyborczymi w Okr. Komisjach wyborczych następujące osoby: Okręg wyborczy **Nr. 46 Jasło:** Marossanyi Juljusz, starosta pow. Jasło. Okręg wyb. **Nr. 47 Rzeszów:** dr. Friedrich Artur, starosta pow. Rzeszów. Okręg wyb. **Nr. 48 Przemyśl:** Michałowski Stanisław, starosta pow. Przemyśl. Okręg wyb. **Nr. 49 Sambor:** Leńczewski Kaz., star. pow. Sambor. Okręg wyb. **Nr. 50 Lwów miasto:** Gallas Leon, starosta grodzki Lwów. Okręg wyb. **Nr. 51 Lwów powiat:** Eckhard Czesław, starosta pow. Lwów. Okręg wyb. **Nr. 52 Stryj:** Pajączkowski Antoni, starosta pow. Stryj. Okręg wyb. **Nr. 53 Stanisławów:** dr. Janecki

Gustaw, starosta pow. Stanisławów. Okręg wyb. **Nr. 54 Tarnopol:** Malicki Tomasz, starosta pow. Tarnopol. Okręg wyb. **Nr. 55 Złoczów:** Płachta Jan, starosta pow. Złoczów.

Odebranie paszportu dypl. marsz. Daszyńskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. września. (Z). W kołach politycznych omawiana jest żywo sprawa odebrania paszportu Marsz. Daszyńskiemu. Marsz. Daszyński miał w najbliższych dniach udać się na dwutygodniową kurację do Karlsbadu, zaleconą mu przez lekarzy. Zwrócił się do Min. spraw zagran. z prośbą o odnowienie paszportu dyplomatycznego, który p. Marszałek posiadał już kilka lat. Paszport istotnie został w Min. spraw zagran. odnowiony i przesłany drogą służbową do Sejmu w dniu wczorajszym. W godzinę po otrzymaniu paszportu w kancelarji Sejmu pojawił się wysłannik MSZ. z zawiadomieniem, że na mocy decyzji wyższych czynników rządowych, paszport został wydany przez omyłkę i że ma polecenie odebrania paszportu. Po krótkiej naradzie Marsz. Daszyński paszport ten zwrócił.

ŻYDOWSKI BLOK WYBORCZY W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 9. września. (PAT). Przedstawiciele umiarkowanych ugrupowań żydowskich porozumieli się co do utworzenia na czas wyborów wspólnego narodowego bloku żydowskiego, do którego weszłyby umiarkowane żydowskie stronnictwa polityczne i organizacje gospodarcze. W tych dniach odbędą się w tej sprawie obrady, w których wezmą udział żydowscy działacze polityczni. Co się tyczy żydowskich lewicowych ugrupowań politycznych, to te dotychczas nie wyjawiły ściśle skrystalizowanych zamierzeń wyborczych. W każdym bądź razie istnieje wśród nich tendencja pójścia do wyborów oddzielnie.

DELEGACJA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTW. U WICEMINISTRA SKARBU.

Warszawa, 9. września. (Z). Wiceminister skarbu **Starzyński** przyjął dziś delegację zarządu głównego związku niższych funkcjonarjuszów państwowych, którzy przedstawili wiceministrowi memorjał w sprawie uposażeń mieszkaniowych, oraz w sprawie wynagrodzenia w godzinach nadliczbowych. Wicemin. Starzyński obiecał delegacji w ciągu 10 dni dać odpowiedź.

P. DEVEY U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 9. września. (PAT) Prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej konferencji doradcę finansowego rządu polskiego p. Charley Deveya.

Nad błękitnym Lemanem.

Projekt Brianda a Liga Narodów.

Retusze oficjalnego optymizmu.

Genewa, 9. września. (PAT). Pod koniec wczorajszego posiedzenia konferencji europejskiej ujawniła się zupełna zgodność co do konieczności wniesienia **sprawy unji federacyjnej pod obrady zgromadzenia Ligi.** Krótki tekst zaproponowany w rezolucji Hendersona wnosił po prostu na porządek dzienny zgromadzenia sprawę unji federacyjnej państw europejskich. Jednocześnie zebrani przyjęli **tekst rezolucji zaproponowanej w końcu posiedzenia przez Brianda.** Rezolucja ta zawiera ustęp, w którym wyrażone jest przekonanie zebranych, **że ścisła współpraca rządów Europy we wszystkich dziedzinach aktywności międzynarodowej posiada ważne znaczenie dla utrzymania pokoju.** Dalej rezolucja stwierdza jednomyślność zebranych co do konieczności wykonywania tej współpracy w całkowitej harmonji z Ligą Narodów, w poszanowaniu wszystkich zasad zawartych w pakcie a wreszcie decyduje wnieść sprawę na porządek dzienny zgromadzenia. Zebrani postanowili również, że debata na ten temat zostanie otwarta przemówieniem francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Genewa, 9. września. (PAT) W kołach Ligi Narodów **wynik wczorajszej konferencji państw europejskich przyjęty był z wielkiem zadowoleniem.** Projekt Brianda utworzenia Federacji państw europejskich będzie w najbliższych dniach **przedstawiony Zgromadzeniu Ligi Narodów,** tak, że w ten sposób wszelka obawa co do przyszłości Ligi Narodów łącznie z urzeczywistnieniem planu Brianda zostanie zachwiana i ostatecznie obalona. Liga Narodów ujmie tę sprawę **we własne ręce i niewątpliwie znajdzie takie rozwiązanie, które przyczyni się do całkowitego utrzymania autorytetu genewskiej Ligi Pokoju.**

nie Ligi Narodów rozważy w każdym razie sprawę, czy nie możnaby w ramach obecnego statutu **wprowadzić pewnych inowacyj.**

MEMORJAŁ NIEMCÓW KŁAJPEDZKICH.

Berlin, 9. września. (PAT) Złożony przez Niemców kłajpedzkich memorjał do Ligi Narodów wzywa, jak donosi prasa niemiecka, Radę Ligi, ażeby zmusiła rząd litewski do przeprowadzenia następujących postulatów: 1) utworzenie rządu kłajpedzkiego na zasadach parlamentarnych, 2) zakazanie gubernatorowi Kłajpedy wtrącania się do spraw autonomicznych i wezwanie go, aby uzasadnił swe veto przeciwko uchwałom sejmiku kłajpedzkiego, zgodnie z art. 16. statutu Kłajpedy, 3) uszanowanie niezależności sądownictwa kłajpedzkiego, 4) przyznanie udziału w dochodach państwowych, należnych Kłajpedzie na podstawie art. 35. statutu, 5) zniesienie stanu wojennego i cenzury prasowej w okręgu kłajpedzkim, niewydawanie dalszych ustaw, rozszerzajacych kompetencje gubernatora.

Zmianę konstytucji gdańskiej

ZATWIERDZIŁA RADA LIGI NARODÓW.

Genewa, 9. września. (PAT) Na początku dzisiejszego posiedzenia Rada **Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie** złożone przez fińskiego ministra spraw zagran. **Prokopc,** dotyczące niektórych **mandatów kolonjalnych. Briand,** zabierając głos w sprawie Syrji, oświadczył, że Francja ma szczerą wolę współpracowania również i w przyszłości w liberalnym duchu z tym krajem, znajdującym się pod jej zarządem.

Następnie Rada Ligi przyjęła raport **przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący zmiany konstytucji woln. miasta** Gdańska. W myśl przyjętych przez Radę poprawek, **Senat woln. miasta został sparlamentaryzowany w całości, to jest zostali zniesieni t. zw. senatorzy główni, wybierani na 4 lata. Jednocześnie liczba** senatorów została **zmniejszona z 22 do 12, liczba posłów do Volkstagu ze 120 do 72.**

Rada Ligi przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji dotyczący **avis consultativ Międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości w Hadze,** w sprawie przystąpienia woln. miasta Gdańska do Międzynarodowej **Organizacji** Pracy. Jak wiadomo, orzeczenie Trybunału stwierdza, że wolne miasto Gdańsk z uwagi na swój charakter państwowo-prawny nie może zostać członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy. **Orzeczenie Trybunału bez dyskusji zostało przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi** i przekazane Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Minister spraw zagranicznych Italji, Grandi, złożył sprawozdanie, stwierdzające, że postanowienie powzięte przez Radę ubiegłego roku w sprawie rewizji statutu Trybunału Haskiego **nie może wejść w życie z powodu opozycji Kuby, San Domingo i Guatemali.** Zgromadze-

Scysja Brianda z Curtiusem

W SPRAWIE STRAŻY KOLEJOWEJ W OKRĘGU SAARY.

Genewa, 9. września. (PAT) Ku końcowi dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia Rady Ligi doszło do **małego starcia pomiędzy Briandem a drem Curtiusem** w sprawie zniesienia wojskowej straży kolejowej w okręgu Saary. Curtius ponownie podkreślił niemieckie stanowisko, według którego wzmiankowana straż kolejowa z chwilą ewakuacji Nadrenji straciła już swój właściwy cel, albowiem w swoim czasie była ona stworzona po to, aby zabezpieczyć dla armji okupacyjnej połączenia kolejowe z głębią Francji.

Wbrew temu stanowisku minister Briand podtrzymywał pogląd, że straż kolejowa była nadal dotychczas potrzebną, że jednak Francja nie ma zamiaru pozostawić tej straży w okręgu Saary, gdy ta już nie będzie więcej potrzebna. Obaj mężowie stanu zgodzili się wreszcie na to, aby sprawa dalszej redukcji lub ewentualnego zniesienia wojskowej straży kolejowej została odroczona do **późniejszego osiągnięcia decyzji w tej sprawie.** Do takiego poglądu przyłączyła się również Rada Ligi.

We wtorek popołudniu nie odbyło się żadne oficjalne posiedzenie Ligi Narodów, natomiast wszystkie delegacje pozostawały w żywym kontakcie wzajemnym w związku z rozpoczynającem się jutro Zgromadzeniem Ligi, a zwłaszcza w związku z wyborem przewodniczącego. W szerokich kołach Ligi wypowiadają domniemanie, że na przewodniczącego zgromadzenia zostanie wybrany rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

Król przemytników nowojorskich

SKARŻY RZĄD PRUSKI O ODSZKODOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (Z) Z Berlina donoszą: **Jack Diamond,** król przemytników, wydalony z Niemiec, **skarży obecnie przez jednego z adwokatów berlińskich rząd pruski o zwrot kosztów podróży z Ameryki do Niemiec i o odszkodowanie z powodu podrywania jego powagi.** Skargę swoją uzasadnia tem, że jeśli Niemcy nie chciały go tolerować na swem terytorjum, **to mogły mu odmówić wizy wjazdowej zamiast narażać go na przykrości związane z przymusowem wydaleniem.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

60 kilometrów wierchami i dolinami Przez 4 przełęcze w serce Tatr.

Co to jest „szczęście gór“ i gdzie je można znaleźć w Tatrach.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Zakopane, koniec sierpnia.

Śliczne są **Pieniny**. Mają swoiste piękno, niewysłowiony czar, własny koloryt, czyniący z nich **najpiękniejszy park świata**, w którym zamieszkała Najjaśniejsza Pani Poezja. Lecz bądź co bądź są **miniaturą** jeno cudną gór prawdziwych i wytrawniejszy nieco turysta przechodzi **w jednym dniu** wszystkie szczyty Pienińskie od **Sokolicy aż po Trzy korony**. Co innego **Tatry**. To już jest **przedsiębiorstwo w wielkim stylu** i nie wystarczy chyba życia człowieka, ażeby je poznać dokładnie i móc powiedzieć o każdym wierchu, przełęczy czy dolinie **słowami wieszcza**: i ja tam byłem, wino i miód piłem (czytaj: wodę źródlaną piłem, bo w górach alkohol jest surowo zakazany), Tatry pociągają każdego, mimo że pożerają co roku tyle istnień ludzkich, pociągają swoim **imponującym bezmiarem**, grozą swoich **przepaści**, skalnym grzebieniem swych **szczytów**, czeszących wiecznie chmury, szmaragdowym połyskiem swych **jezior i stawów**, nieskończonem **zadumaniem swych dolin**, dzwonieniem swych **siklaw** i szumiącą symfonją swych **potoków**. Przyjeżdżając przez szereg lat do Zakopanego, ani się spostrzeżesz, kiedy ze zwykłego śmiertelnika i dziecka dolin stajesz się **zapalonym taternikiem**, który odważa się na coraz śmielsze i coraz dłuższe wycieczki, zdobywając szczyt po szczycie. Zaczyna się to z początku skromnie, od dolin **Białego, Strężyskiej, Za Bramką**, od **Hali Gąsienicowej, Gubałówki czy nawet Giewontu**. A potem pchamy się **coraz wyżej** i coraz głębiej w serce **Tatr Wysokich**, co roku zdobywamy coraz to nowe przełęcze i wierchy, upijając się niewysłowionem pięknem najwyższych gór naszej ziemicy.

Szczęście gór.

Nieraz zastanawiałem się nad tem, dlaczego człowiek, chodzący przez cały rok po nizinach i zupełnie **nieprzygotowany sportowo**, nagle podczas wakacji z własnej woli **męczy się** tak bezprzykładnie marszami górskiemi, **w pragnieniu, chłodzie, głodzie i niewygodzie**, w biciu serca i wszystkich tętn, objuczony **ciężkim plecakiem** jak muł, ze stopami poranionemi od ostrych głazów i **z duszą częstokroć na ramieniu**. Nieraz myślałem nad tem, co to jest **„szczęście gór“**, to uczucie specjalnej **rozkoszy fizycznej i duchowej**, nie dające się porównać z niczem, co przeżywa na tej ziemi człowiek.

I zdaje mi się, że „szczęście gór“ ma **dwa źródła**. Pierwsze to **rozkosz pokonania trudności i wyczynu sportowego**, którą tem silniej odczuwa intelektualista, nie mający ze sportem nic wspólnego. Drugie to rozkosz spojrzenia twarzą w twarz w to, co **wieczne, nieprzemijające i nieśmiertelnie piękne**, a co przebywa najchętniej w górach, zdala od gwaru ludzkiego mrowiska. W tych niebotycznych, skalistych górach **zbliżamy się do Boga**, czujemy jego oddech, padamy duszą na kolana przed jego majestatem. Tatry są jednym z jego **najpiękniejszych kościołów** na ziemi a wiatr, strumienie siklawy, dzwonki stad owczych, grzmoty i pioruny, nieustanne pogwizdy świstaków wśród skał i wielokrotne echa, to **organy tego kościoła**. Grają te organy przez dzień cały swoje ogromne **„Te Deum“** i czasem tylko w chwili przedwieczornej, gdy rozognione słońce zapada za horyzont, zamilkają na chwilę. I wtedy staje się na moment **cisza tak doskonała** na ziemi i na niebie, jakby wieczność zatrzymała się w swym pochodzie, taka cisza **jak w kościele w chwili Podniesienia**. I wtedy, tylko w tym jednym momencie staje się czasem dla ludzkiej duszy to wszystko **„rozwartem“**, co zawsze jest zamknięte na siedm pieczęci, a co nieda się wypowiedzieć nawet słowami **najczystszej poezji**. Lecz wróćmy już na ziemię, bo po niej chodzić będziemy w dalszym ciągu tego fejletonu.

W pensjonacie „Victoria“.

Prosto z Pienin przyjechałem, jak co roku, do Zakopanego, które są ukoronowaniem moich wakacji. **Zakapane było zrazu Zakopane**, jak dramat Orkana. Przeklątem ten wiatr zachodni, który przez kilka dni pędził brudne ścierki chmur, wyciskając z nich deszcz w ciągłem maglowaniu nad Tatrami. Całe szczęście, że mamy tu w Zakopanem **asylum nad asylami**, ekspozyturę własnego domu, **pensjonat „Wiktorja“ p. Kazimiery Gellowej ze Lwowa**, gdzie każdy Lwowianin czuje się jak u Pana Boga za piecem, a w dnie nawet pochmurne ogrzewa nas **złote serce gospodarzy**, trzęsące się nad każdym gościem z kochanego Lwowa. W tak idealnych warunkach i słotę łatwo przetrzymać, karmiąc ciało smakołykami p. Kazi, a ducha ślicznie wyposażoną bibljoteką domową. Porę więc deszczów wykorzystałem **na zbieranie sił na drogę i na organizowanie najbliższej wycieczki w góry**. Bo **towarzystwo**, z jakiem wybierasz się na wierchy, to rzecz pierwszorzędnej wagi. Z jakim przystajesz, takim się stajesz. Jedna **niesympatyczna gęba** psuje pejsaż, zakwasza nastrój i humor wycieczki. Zwłaszcza **z paniami** jest kłopot nielada. Rwie się to w góry, udaje turystkę, co już flirtowała z niejednym wierchem, a tu już po godzinie marszu **spuchnięta noga w kostce, palpitacja serca lub inne kolki**. A plan mój był dość zuchwały: **czterodniowa wycieczka w góry**, przez **cztery przełęcze** w samo serce Wysokich Tatr, **trzy noclegi** w schroniskach, około **60 kilometrów** górami, a 40 kilometrów gościńcem, **plecaki** obowiązujące nawet dla pań, przy zredukowaniu garderoby do tego, co się ma na sobie i do jednej **koszulki nocnej** dla noclegów. Po nieznacznych sondowaniach wśród gości „Wiktorji“ i na zewnątrz skład naszej wycieczki prędko był gotów. Ze świata kobiecego piękna i wyniosła **pani Wanda**, będąca rzadkiem połączeniem Junony i trzpiota, maleńka i pulchniutka **pani Zofja**, śmiała w mowie, ale surowa w obyczajach, **czarna panna Ewa**, chłopak w spódnicy, djabełek pełen przekory i filigranowa, cicha jak wieczór letni **panna Helena**. Z mężczyzn naturalnie ja, zaszczycony nominacją kierownika wycieczki i **Staś - lotnik**, chłopak o muskułach ze stali, ale o sercu ze złota, dobrowolny tragarz plecaków i podawacz wody. Jak wiadomo **szóstką dobrze się jedzie**, więc pierwszego pogodnego popołudnia wyruszyliśmy przez **Boczań na Halę Gąsienicową**, która jest bramą wypadową wszystkich wycieczek. Tutejsza pogoda jest zmienna jak kobieta. Już pod Kopą Bony chwyciła nas **mgła mokra i przenikliwa**, a gdyśmy doszli do schroniska **lunęło jak z cebra**. Cała wycieczka stanęła pod znakiem zapytania. Najwięcej martwiło nas co zrobimy z **pięcioma kilami cielęciny** i innemi smakołykami, wziętymi na drogę. Więc przed pójściem na spoczynek wsuwaliśmy co się dało, zjadłszy prawie **połowę zapasów**, przeznaczonych na cztery dni. I to się potem srogo na nas zemściło. Nocleg na hali jest tani (3 zł.) i byłby idealnym, gdyby nie te **skrzypiące sprężynami tapczany**. Spałem w jednym pokoju z 16 turystami, którzy wiercili się tak samo jak ja na skrzypiących tapczanach, nie mogąc usnąć. Całą noc lało, a rankiem **stał się cud**. Mimo, że mgła podnosiła się w górę, poranne słońce rozdarło w pewnej chwili mgłę i chmury i rozpędziło je na cztery wiatry. Wydałem natychmiast rozkaz do wymarszu **na Zawrat**. Czułem się jak **Napoleon**, gdy przechodził ze swoją armją przez Alpy — pogodny, ufny w swoje siły, pewny zwycięstwa.

Przez Zawrat do Morskiego Oka.

Droga do **Czarnego Stawu Gąsienicowego**, łatwa, do **Zmarzłego Stawu** stroma, więc w doskonałej formie stanęliśmy po godzinie **przed stromą ścianą Zawratu**. Zawrat! to marzenie moje od lat 20-tu miało się urzeczywistnić. Nareszcie te **klamry i łańcuchy** nad przepaścią, o których słyszałem tyle sprzecznych opowieści, a o której piszą **przewodniki**: „droga nowym Zawratem nieco trudna i przepaścista, lecz doskonale ubezpieczona i efektowna“. Dziś, gdy mam już Zawrat poza sobą, **mogę powiedzieć prawdę**: Kto nie znosi przepaści, kto cierpi na zawroty głowy albo serce ma nie w porządku, niech się nie puszcza **nowym Zawratem**. Upadek z tych skał stromych, gdzie przeciskać się trzeba z ciężkim plecakiem, mając jedną rękę zajętą laską, **grozi śmiercią**. Miałem trochę duszę na ramieniu, lecz nie traciłem tupetu i idąc pierwszy, wołałem do naszych pań: śmiało! trzymać się silnie klamr i łańcuchów, nie patrzeć poza siebie, stawiać pewnie nogi. To jest cudowna droga! Przeszliśmy szczęśliwie i za chwilę zebrałem całą moją gromadkę **na przełęczy** (2158 metrów) przy płacie świeżego śniegu. Panie trochę pobladły, lecz nadrabiały miną. A potem zejście **doliną Pięciu Stawów**, łatwe, lecz nieco długie, do Schroniska na obiad i na herbatkę. Pewien mój przyjaciel ze Lwowa, Michał Jawajczyk, chełpił się nieraz, że co drugi dzień chodzi sobie lekkim spacerkiem przez Zawrat do doliny Pięciu Stawów na herbatkę. Mam wrażenie, że **mija się z prawdą**, co po lwowsku nazywa się „bujać“.

Wielki Staw, największe jezioro Tatrzańskie, o stalowym połysku głębi, nie robi takiego wrażenia, jak się spodziewałem. Tu mieszka **smutek i melancholja**. I dopiero w dalszej drodze do Morskiego Oka, z **wyniosłej przełęczy na Świstówce** dusza zachłystuje się aż cudownym widokiem, z jednej strony na Wielki Staw, drzemiący w dolinie, a z drugiej strony na rozległą **dolinę Bortołki**. Tu warto pomarzyć dłuższy czas, wśród bezmiaru dolin i krających niebo wierchów, zanim zejdzie się do Morskiego Oka. Dobiliśmy tam przed wieczorem, gdy zachodzące słońce paliło się **na Rysach, na Mięguszowieckim i na Mnichu**. Rozkoszne jest schronisko nad Morskiem Okiem, ale **zbyt drogie**. Za łóżko na stryszku z mokrą pościelą, płaciliśmy po 6 zł. od osoby. Wiatr dął przez szpary stryszku, pościel schła na ciele, a ja nie mogąc usnąć, myślałem, że 6 zł. za takie spanie to jest **lichwa**, niczem nieusprawiedliwiona, nawet autorytetem **Towarzystwa Tatrzańskiego**. Złocisty poranek spędził nas szybko z niewygodnych łóżek. Piękna pani Wanda zrejterowała z powrotem do Zakopanego, przyłączył się za to do naszej wycieczki **pan Adam** ze Lwowa, przezacny człowiek, którego przysłała nam chyba Opatrzność, bo swemi pieniądzmi i prowiantami **ratował nas** kilka razy w dalszej wędrówce. Znowu zatem w szóstkę, ale już w trzy pary ruszyliśmy na prawo od Morskiego, **doliną za Mnichem do trzeciej z kolei przełęczy Chałubińskiego**. Przełęcz stroma, z usypującym się piargiem i dość forsowna (dwa kroki naprzód, jeden wstecz), ale po Zawracie wydaje się nam igraszką. Tu **żegnamy się z Polską** i schodzimy do **Stawów Ciemnosmreczyńskich**, należących już do **Czechosłowacji**. Ścieżka jest bardzo stroma i kamienista. Mamy tysiąc pociech z przekornej panny Ewy, która wspina się doskonale, ale **schodzić nie umie**. Całą prawie drogę odbywa w oryginalny i groteskowy sposób, zjeżdżając po kamieniach, żwirze i trawie **odwrotną stroną medalu**. Śpiewamy chórem: Góralu czy ci nie żal, narażać tak nagą duszę? i w rozkosznie wesołym nastroju schodzimy do Ciemnosmreczyńskiego Stawu Niżniego, gdzie rozbijamy obozowisko.

W sercu Tatr.

Ten popas nad brzegiem Stawu, to **niezapomniana chwila** w mojem życiu. Jedwabiste jezioro, z niebem zatopionem na dnie, wygląda jak **szmaragd najczystszej wody**, ujęty w klamrę ciemnej **kosodrzewiny**. Dookoła nieprzebyte ściany skał **z potężnym Hrubym**, który zda się



LORD IRWIN JAKO „PATER FAMILIAS“.

Wicekról Indyj, lord Irwin, zdoławszy w ostatnich czasach uśmierzyć nieco rewolucyjne wrzenie tubylców, może obecnie więcej czasu poświęcać życiu rodzinnemu. Rycina nasza przedstawia lorda Irwina w otoczeniu rodziny.

Emigracja z Polski rośnie

W CIĄGU 3 LAT ĆWIERĆ MILJONA OSÓB OPUŚCIŁO KRAJ W POSZUKIWANIU PRACY.

Lwów, 10 września.

Emigracja z Polski wykazuje w ostatnich latach **stały wzrost**. W roku **1927** wyemigrowało ogółem 147.614 osób, w **1928** — 186.630, a w roku **1929** — 243.442; zatem około 1·4 miljona osób opuściło w ciągu trzech lat kraj w poszukiwaniu pracy.

Z pośród ogółu emigrantów, w roku 1929 było wyznania **rzymsko-katolickiego 148.843, grecko-katolickiego 24.666, mojżeszowego — 23.378, prawosławnego — 13.466**, a prawie u trzy dziestu tysięcy osób nie zdołano określić ich wyznania.

Emigracja kierowała się w roku ubiegłym głównie **do Francji** (81.508 osób), **do Niemiec** (sezonowa 87.247), **Belgji** (5.973), **Stanów Zjednoczonych** (9.309), **Kanady** (21.703), **Argentyny** (21.116), oraz do **Brazylji** (8.732). Emigracja do Palestyny, dokąd jadą sjoniści żydowscy, wynosiła zaledwie **1.803 osób**.

oddziela nas od całego świata, a nad skałami rozpięty **baldachim nieba**, po którym płynie **srebrzysty obłok**, podobny do pióra Archanioła, oderwanego w locie przez nieskończoność. Na prawo, w czeluści skalnej huczy dziko **Ciemnosmreczyńska Siklawa**, orzeł zatoczył śmiały łuk nad skałami, a na ten widok rozlegają się ze wszystkich stron ostrzegawcze **nawoływania świstaków**, które dostrzegły krwawego wroga i myśliwego skał tatrzańskich. Towarzystwo moje rozlazło się nad brzegiem Stawu tworząc grupy, godne pędzla malarza. Pani Zofja **czesze w słońcu swoje złociste włosy**, które wraz ze słońcem przesypują się przez jej białe palce, panna Hela **moczy białe nóżki w Stawie** i przez skały patrzy w stronę Wieliczki, która tak daleko, a tak blisko, panna Ewa i Staś lotnik **kąpią się jak dwa greckie bogi** w niebieskiej wodzie stawu i wyglądają jak dwa posągi z bronzu. Przezacny pan Adam gotuje dla nas herbatę na maszynce spirytusowej na rozgrzanie po zimnej kąpieli. A ja **leżę na głazie nadwodnym**, rozgrzanym słońcem, słucham jak tajemniczo **pluszczą fale stawu**, jak huczy w dali siklawa, jak nawołują się świstaki, chłonę zachwyconemi oczyma bezmiar nieba i ogarnia mię to **słodkie niewypowiedziane** uczucie „szczęścia gór", o którem wspomniałem na początku. I zdaje mi się przez chwilę, że właśnie w tym odludnym zakątku **nad jedwabnym Stawem Ciemnosmreczyńskim jest serce Tatr**, które nagle stało się „rozwartem" przed oczyma mojej duszy, tonącej w zachwycie cichym i bez granic. Moment ten został jednak wnet przerwany **groteskowym incydentem**. Bo oto z toni stawu u stóp kamiennego głazu wyłoniła się nagle **ociekająca wodą głowa wodnika**, czy człowieka i przemówiła do nas prologiem **z mojej rewji:**

Witam was, piękne panie i panowie!
Jak powodzenie? jak szlachetne
zdrowie?

Przecieram oczy i widzę, że to sympatyczny **artysta lwowskiego dramatu Pobóg Kielanowski**, który przyszedł wcześniej tą samą turą i niezauważony przez nas w pierwszej chwili, kąpał się w stawie. To groteskowe spotkanie uradowało jeszcze bardziej nasze uradowane dusze. Lecz trzeba było iść dalej, bo mieliśmy jeszcze **długą drogę** przed sobą przez przełęcz **Koprową do Stawu Popradzkiego**. Ciemno już było, gdy dobiliśmy do schroniska przy jeziorze Popradzkim. Nocleg w schronisku przytulny, suchy i nie drogi (1 zł.) więc spaliśmy jak kamienie. obciążone ponadto świetnem piwem Popradzkiem.

Brak miejsca nie pozwala mi opisać cudnego widoku **z przełęczy Koprowej**, zasypiającego wśród skał zimnego **jeziora Hinbowego**, ani wszystkich cudów naszej dalszej drogi przez **Jezioro Szczyrbskie, Smokowiec, Łomnicę Tatrzańską, Groty Bielskie i Jaworzynę** aż do Zakopanego. Widzieliśmy cztery **kozice**, pasące się pod przełęczą Koprową, widzieliśmy wille i pałace szczyrbskie, **odbite jak kolorowa bajka w jeziorze**, niebotyczne szczyty **Gerlachu i Łomnicy**, skąpane w chmurach i wszystkie cuda południowego stoku Tatr, pachnącego żywicą i słońcem. Na zakończenie jedna **przestroga dla turystów**, przechodzących na stronę czeską: brać ze sobą **dużo pieniędzy**, bo nasi pobratymcy łupią skórę turystom, jak mogą, a **czeskie uzdrowiska podtatrzańskie** są chyba **najdroższe na świecie**. I gdyby nie nasz wybawca, przypadkowo spotkany, złoty chłop pan Adam, **bylibyśmy zginęli w Czechosłowacji** z głodu, pragnienia i zmęczenia. Bo w górach ma się **apetyt** ogromny i **pragnienie** niezmierne.

Henryk Zbierzchowski.

STRAJKI I LOKAUTY W 1929 R.

Warszawa, 9. września. (Z). Gł. urząd statyst. opracował dane dotyczące strajków i lokautów w r. 1929. **Ogółem było 499 strajków w 4 tys. zakładów pracy. Strajkowało ogółem 255 tys. osób, co spowodowało straty około miljona dni roboczych. Lokautów było 5, obejmujących 29 zakładów. Strajki miały podkład ekonomiczny.**

CO MÓWI NEMO.

Milcz do mnie jeszcze.

MILCZ DO MNIE JESZCZE, BO Z TWOJEGO GARDŁA
NIE WYJDZIE WIĘCEJ AKSAMITNY TON.
JESTEŚ JAK TURNIA POD SZCZYTEM ZAMARŁA,
GDZIE MIESZKA PUSTKA, MILCZENIE I ZGON.

MILCZ DO MNIE JESZCZE — CHOĆ TAKIE MILCZENIE
TO TEŻ DANTEJSKI I DZIEWIĄTY KRĄG,
GDZIE MYŚLI, CZUCIE WŁÓCZĄ SIĘ JAK CIENIE,
GRYZĄC SWE RĘCE OD PIEKIELNYCH MĄK.

MILCZ DO MNIE JESZCZE LECZ GDY NA TWE USTA
WYPŁYNIE SŁOWO, JAŚNIEJSZE OD ROS,
BĘDZIE JUŻ WE MNIE GŁUSZA TAKA PUSTA,
ŻE NIE DOLECI DO NIEJ LUDZKI GŁOS.

„Wilhelm Imperator Rex".

CIEKAWE INCYDENTY NA ROZPRAWIE SĄDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (Z) W czasie głośnego procesu b. cesarza Niemiec Wilhelma przeciwko **Ewaldowi Mendlowi**, wydawcy berlińskiemu, oskarżonemu przez b. Kaizera o zniesławienie, zdarzyło się wiele **ciekawych incydentów**, skrupulatnie spisywanych przez prasę niemiecką. Wilhelm podpisał wszystkie podania, listy i dowody rzeczowe, przedstawione sądowi **„Wilhelm Imperator Rex"**, widocznie zapominając, że **wskazówka dziejów posunęła w niepamięć te czasy.** Lecz sąd republikański zignorował ten „głośny" tytuł i nazywał Wilhelma w czasie procesu osobą prywatną, **przysądzając mu 1.200 marek odszkodowania od Mendla** i oświadczając, że oskarżenie Wilhelma o celowe przyjmowanie wadliwych armat w celach zysku jest **oszczerstwem.** Mendel po wysłuchaniu wyroku **zaprotestował**, twierdząc, że całe oskarżenie jest niesłuszne, gdyż **skarga jest podpisana przez niejakiego Wilhelma Imperatora Rex, co jest naigrywaniem się z Republiki niemieckiej.** Prezes sądu z wielkim szacunkiem zwrócił się w stronę pełnomocnika Wilhelma i oświadczył, że **skarga powinna być podpisana: Wilhelm, książę pruski.** Wielka awantura wybuchła, kiedy pełnomocnik adwokat Paweł **Bloch** przez cały czas mówiąc o swoim klijencie tytułował go: **„mój cesarz, nasz najjaśniejszy pan".** Kiedy sędzia obawiając się awantury ze strony obecnych na sali socjalistów, zwrócił uwagę Blochowi na istnienie Republiki w Niemczech, doczekał się następującej głośnej odpowiedzi: **„Cesarz Wilhelm jest i pozostanie moim cesarzem. Żałuję tylko, że nie pozostał także pańskim".** Zebrani na sali w wielkiej ilości b. wojskowi i damy przyjęli oświadczenie to z wielkiem uznaniem.

Tragedja jednej nocy...

WŚRÓD RUIN MAUZOLEUM PRZEDHISTORYCZNEGO.

Wiedeń, 9. września. (PAT). E. Kass zamieszcza w „Umschau" interesujące uwagi o ruinach w Puma Punku w pobliżu miasta Tihuanaka w Boliwji, w pobliżu linji kolejowej Le Pax Guaqui, na 3.838 m. ponad poziomem morza. Ruiny w Puma Punku uważa Kass za **mauzoleum przedhistoryczne**, w którem chowano prawdopodobnie **członków kasty kapłańskiej.** Mauzoleum świadczy o wielkiej kulturze artystycznej ówczesnej ludności. Uderzającem jest odnalezienie **ornamentów greckich**, jakoteż dekoracji **w formie krzyża.** Opierając się na pomiarach i spostrzeżeniach prof. Poznańskiego w La Pax, twierdzi p. Kass, że w czasach przedhistorycznych jezioro Titikaka zajmowało obszar o wiele większy, niż dzisiaj i tworzyło ono powierzchnię wodną długości 1.300 klm., szerokości 200 klm. Ślady ówczesnych brzegów są jeszcze dziś widoczne. **Klimat był wówczas oceaniczny.** Podczas gdy dziś mieszka tam nieliczna ludność indyjska, ongi obszar cały był gęsto zamieszkały **przez miljonową ludność o wysoce rozwiniętej kulturze.** Z tych czasów pochodzą zagadkowe **murowane terasy na stokach górskich w Boliwji i Peru, przeznaczone do uprawy zboża.**

Cały ten kwitnący kraj został, jak twierdzi Kass, **zniszczony w ciągu jednej nocy olbrzymim zalewem wody.** Na dowód tego przytacza fakt, że linja dawnego brzegu jest pod Oruro 0.84 m. niższą od powierzchni jeziora Titikaka, natomiast 0.52 m. wyższą od powierzchni dzisiejszego Lagos Poro. Linja brzegu spada tedy z północy na południe w kierunku pochyłym. Niezwykły ten fakt da się wytłumaczyć jakąś **olbrzymią katastrofą geologiczną.** Z jakiegoś nieznanego powodu nachylił się skośnie kontynent amerykański, skutkiem czego olbrzymie fale wody zalały cały ten wielki obszar. Że katastrofa ta wydarzyła się w nocy i że nikt prawie z ludności nie ocalał, dowodzą **metrowe warstwy kości ludzi i zwierząt, między innemi kości wymarłych gatunków zwierząt, jak np. toxodonta.**

Katastrofa ta przeszkodziła też widocznie ukończeniu budowy mauzoleum w Puma Punku. Wśród ruin stoją **rzędem kamienie, oczekując obrobienia**, a obok nich dłuta i przyrządy murarskie. Żadne podanie, żadna wskazówka nie naprowadza na ślad, jaką to była owa ludność, która zginęła w nurtach fal. Kto wie, czy katastrofa ta nie pozostaje w związku z zatonięciem w ciągu jednego dnia i jednej nocy **legendarnej Atlantydy.**

—o—

ŚMIERĆ W CZASIE PRAC WYKOPALISKOWYCH.

Budapeszt, 9. września. (PAT) W czasie prac wykopaliskowych nad brzegiem rzeki Tissy, usunęła się ziemia, grzebiąc na **śmierć kustosza budapeszteńskiego Muzeum Narodowego** dra Akasiusa Szallay. Był on znanym archeologiem nietylko w kraju, ale i zagranicą.

—o—

ODZNACZENIE RYBAKÓW BRETOŃSKICH ZA RATOWANIE STATKU POLSKIEGO.

Paryż, 9. września. (PAT) W Guilvinec, małem bretońskiem miasteczku, którego mieszkańcy **brali tak wybitny udział w ratowaniu polskiego trójmasztowca „Dar Pomorza" podczas burzy szalejącej u brzegów Bretonji w styczniu br., odbyła się uroczystość wręczenia srebrnych i bronzowych krzyżów zasługi tym z pośród miejscowych rybaków, którzy w powyższej akcji ratunkowej specjalnie się odznaczyli.** O godz. 11 rano tłum okolicznych mieszkańców zebrał się na placu Oceanu, gdzie na przybranej francuskiemi i polskiemi flagami narodowemi estradzie, wśród przedstawicieli władz miejscowych zasiedli delegaci rządu polskiego w osobach pp. Ottona **Węcławowicza**, radcy handlowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu, oraz p. **Winiarza**, konsula Rzpltej w Hawrze. Dekoracji odznaczonych dokonał konsul Winiarz, poczem po wysłuchaniu pięknych okolicznościowych przemówień, podkreślających przyjaźń polsko-francuską, wśród dźwięków „Marsyljanki" i polskiego hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedłszy przez całe miesteczko, asystował przy składaniu przez konsula Winiarza pięknego wieńca u stóp pomnika Ofiar morza. O godz. 1 odbył się bankiet, przy udziale przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego obywatelstwa.

—o—

RZUCILI SIĘ POD POCIĄG

Będzin, 9. września. (PAT) Na torze kolejowym między Gołonogiem a Ząbkowicami miały miejsce w tych dniach **dwa wypadki samobójstwa**, mianowicie pod pociąg osobowy rzucił się **16-letni uczeń VII** oddziału szkoły powszechnej Jan Krupa. Koła parowozu zmiażdżyły mu głowę i odcięły ręce. W drodze do szpitala Krupa zmarł. Powodem samobójstwa miało być to, że rodzice kazali się chłopcu **uczyć w dalszym ciągu.**

Drugi wypadek targnięcia się na życie miał miejsce w pobliżu lasu pod Gołonogiem. Niejaka **Mastalska** z Częstochowy w chwili zbliżania się pociągu osobowego położyła się na torze. Maszynista jednak spostrzegł zamiar dziewczyny i pociąg w porę zatrzymał. Desperatka doznała tylko lekkich obrażeń cielesnych.

—o—

PRZEKAZY POCZTOWE DO 2.000 ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (Z) Rozporządzeniem Ministra poczty dopuszczone będą obecnie **przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 2 tys. zł. na jednym przekazie**, jak również obciążone pobraniem przesyłki listów wartościowych lub paczki do 2 tys. zł.

—o—

POŻAR W LUBSZY.

Stanisławów, 9. września. (PAT) D. 8. bm. o godzinie 21 spłonęła w Lubszy pow. Rohatyn **szopa ze zbożem i młynek do czyszczenia zboża** własność Leiby Berischa. Szkoda wynosi około 25.000 zł. Wynik dochodzeń nie ukończony wskazuje na to, iż w danym wypadku nie zachodzi akt sabotażu.

—o—

SENAT GDAŃSKA WYRAŻA SWE UBOLEWANIE.

Gdańsk, 9. września. (PAT) Wskutek ponownego uszkodzenia polskiej skrzynki pocztowej w Gdańsku przy placu Heveliusa w nocy z soboty na niedzielę, wyraził Senat woln. miasta Gdańska w dniu dzisiejszym swoje **ubolewanie**, oraz zawiadomił, że poddał polskie skrzynki pocztowe pilnej obronie policyjnej oraz specjalnej opiece.

Ucieczka z domu rodzicielskiego, czy porwanie? Zagadkowe zniknięcie urodziwej Gizeli. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia

Lwów, 10. września.

(—) Wielką sensację wśród mieszkańców ul. Kuszewicza wywołało zniknięcie niezwykle przystojnej panny, 21-letniej Gizeli Münzerówny, z zawodu krawczyni, córki kupca, Izaka Münzera, zam. przy ul. Kuszewicza 10. Panna Gizela, urodziwa szatynka, ciesząca się najlepszą opinją wśród swoich znajomych, była wzorem wszelakich cnót panieńskich, to też nic dziwnego, że gdy przed 14 jeszcze dniami znikła z domu, fakt ten wywołał olbrzymią sensację. Rodzicie w pierwszej chwili przypuszczali, że córka ich znajduje się u krewnych, to też zrazu nie czynili żadnych kroków dla odnalezienia jej. Kiedy jednak minęło szereg dni, a o ich Gizeli ślad zaginął, zaniepokojeni rodzice zwrócili się do policji z prośbą o pomoc, zwłaszcza, że natrafili na pewne ślady, wskazujące, że ze zniknięciem Gizeli Münzerówny łączą się jakieś zagadkowe przejścia.

W realności przy ul. Kuszewicza 10, zamieszkałej przez Münzerów, mieszka również stolarz, Hryć Martyn, człowiek żonaty, z którym ostatnio widywano kilkakrotnie pannę Gizelę. Interpelowany Martyn wyraził się wobec kilku osób, iż wie, gdzie się znajduje Gizela, ale nie powie. Rodzice zaginionej dowiedziawszy się o tem wynurzeniu Martyna, donieśli III Komisarjatowi, dokąd Martyna wezwano i poddano przesłuchaniu. Tam Martyn jednakże wszystkiemu zaprzeczył tak, że musiano go zwolnić, a sprawa odnalezienia zaginionej Gizeli nie ruszyła wcale z miejsca. Zagadkowe zniknięcie panny Gizeli, oraz tajemnicze słowa stolarza Martyna nadają tej sprawie posmak jakiejś afery, którą obecnie na skutek interwencji uproszonego przez rodzinę adw dr. Lachsa, zajmie się Wydział śledczy.

Nowe dwa akty sabotażu.
Zbrodniczy zamach na pociąg bukaresztański
Unieruchomienie zwrotnicy na Dworcu Głównym.

Lwów, 10. września.

(—) Wczoraj wieczorem wydarzyły się we Lwowie dwa akty sabotażu, które śmiałością przewyższają wszystkie dotychczasowe próby terroru, dokonywane przez elementy wywrotowe. Na szczęście zamachy sabotażowe zostały w porę spostrzeżone i dzięki temu nie doszło do katastrof, które mogły przybrać nieobliczalne rozmiary. Oto około godz. 7 wieczorem posterunkowy w Kulparkowie w czasie patrolu tuż obok mostu Kulparkowskiego, obok budki nr. 5 spostrzegł na torze wielką przeszkodę, zrobioną z kamieni i drewnianych podkładów, ułożonych na szynach. W chwilę później torem tym miał nadjechać pociąg pospieszny w stronę Bukaresztu. Posterunkowy natychmiast zaalarmował władze kolejowe i przy pomocy przysłanych z dworca głównego robotników przeszkodę usunięto. Niemal równocześnie spostrzeżono drugi akt sabotażu na dworcu głównym, gdzie nieznani sprawcy na linji kolejowej Lwów—Sknilów przecięli t. zw. drutociąg do zwrotnic, przy pomocy którego mechanicznie odbywa się przesuwanie zwrotnic. Sprawcy przez przecięcie drutociągu zamierzali unieszkodliwić normalne używanie zwrotnic i doprowadzić w ten sposób do katastrofy. Uszkodzenie to natychmiast naprawiono. Równocześnie władze policyjne wdrożyły dochodzenia. — Oba te fakty wywołały w mieście wielkie oburzenie.

Samobójstwo na cmentarzu Łyczakowskim.

Lwów, 10. września.

(—) Ubiegłej nocy na cmentarzu Łyczakowskim popełnił samobójstwo funkcjonarjusz kolejowy Stanisław Seńkowski. Denat pozostawił kartkę, na której napisał, że śmierć jego niech mają na sumieniu ci, którzy go szykanowali. Lekarz dzielnicy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

Napad rabunkowy.

Lwów, 10. września.

(—) Przedwczoraj wieczorem Michał Skab i Józef Radzik z Ostoburza (pow. Rawa Ruska) napadli na powracającego z pola Wasyla Buczmę i po ubezwładnieniu go, zrabowali mu 37 zł. w gotówce. Rabusie zostali ujęci.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Drom Janinie i Kazimierzowi Olszewskim za ich pełen poświęcenia ratunek okazany w ciężkiej chorobie ukochanej Córki i Siostry naszej śp. Marji Duszyńskiej, dr. Ignakowiczowi i wszystkim Kolegom Lekarzom; Przewielebnemu Duchowieństwu, tudzież tym wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu Jej ostatniej posługi i okazali nam tyle serca w ciężkich chwilach — składa serdeczne „Bóg zapłać"

8042 Rodzina.

Skrytobójczy strzał przez okno. Nieboraczek zabił swego teścia. Dzisiaj stanie przed sądem przysięgłych

Lwów, 10. września.

(—) W Siedliskach (pow. Rawa Ruska) parobek **Wasyl Nieboraczek** ożenił się z córką gospodarza **Stefana Hryciowa** i z chwilą ożenku zamieszkał u teścia i razem z nim **zaczął gospodarować.** Po roku już stosunek między teściem a zięciem **oziębił się,** powstawały zatargi na tle majątkowem, **albowiem zięć mimo zapisania mu połowy majątku w formie aktu darowizny, domagał się wydzielenia mu zapisanej części, czemu teść sprzeciwiał** się, uważając, że wspólna gospodarka przynosi większe korzyści. Zatargi te przybrały na sile, aż wreszcie na dwa tygodnie przed Świętami Wielkanocnemi b. r. **Wasy Nieboraczek porzucił dom teścia i żonę i zamieszkał u swojej rodziny.** Od tego dnia publicznie odgrażał się swemu teściowi, że go zabije, a nawet po nocach śledził go i podpatrywał pod oknami domu teścia.

Wieczorem dnia 3. maja bież. roku **Hryciów udał się w oględziny do gospodarza Iwana Gurasza, przywiozłszy ze sobą kilka butelek piwa.** W trakcie gdy Gurasz i Hryciów zabierali się do wypicia piwa, **nagle padł przez okno strzał, który ugodził Hryciowa.** Hryciów zdołał wypowiedzieć tylko słowa: **„A to meni daw" — poczem zakończył życie.** Strzał spowodował wybicie szyb **i zgaśnięcie lampy.** Gurasz w pierwszej chwili rzucił się na ratunek Hryciowa, jednak **bezskutecznie.**

Na miejscu czynu następnego dnia rano **policja znalazła ślady stóp sprawcy, a poprowadzony tymi śladami pies policyjny zaprowadził policję do mieszkania zięcia denata Wasyla Nieboraczka,** którego też pod zarzutem tej zbrodni aresztowano. Poza śladami, które zaprowadziły policję do mieszkania Nieboraczka, zebrano przeciwko niemu **cały szereg dowodów pośrednich** i w rezultacie Prokuratura wygotowała przeciwko niemu **akt oskarżenia w kierunku zbrodni skrytobójczego mordestwa.** Dzisiaj Nieboraczek stanie przed sądem przysięgłych, przed Trybunałem pod przewodnictwem prezesa **Antoniewicza.** Oskarżonego bronić będą adwokaci dr. **Macieliński** i dr. **Szymon Weiss.**

Policjant strzelił do złodzieja
RANIĄC GO CIĘŻKO W NOGĘ PONIŻEJ KOSTKI.

Lwów, 10. września.

(—) Wczoraj w nocy policja pow. rzeszowskiego urządziła obławę, szukając Ignacego Skowrona, który popełnił rabunek i szereg kradzieży. Skowron otoczony przez posterunkowych strzelił dwa razy z rewolweru do posterunkowego Pałki, przyczem jeden strzał trafił w ładownicę uszkadzając znajdujące się w niej naboje. Wówczas to przodownik Zając strzelił do zbrodniarza z karabinu i zranił go ciężko w nogę poniżej kostki, poczem ujętego oddano do szpitala więziennego w Rzeszowie.

Romantyczne dzieje miłości.

DZIWNY SPLOT SENSACYJNYCH ZDARZEŃ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 10. września.

(=). O ciekawym wypadku rozpisuje się obecnie **prasa amerykańska.** Jim Kent w Chicago wynalazł nowy typ auta i miał nadzieję, że na wielkich wyścigach w Kaliforni uzyska pierwszą nagrodę w wysokości **5 tysięcy dolarów.** Kierowała nim w tym wypadku nietylko szlachetna **ambicja,** ale również **miłość.** Zakochał się mianowicie w córce bogatego fabrykanta **Johna Horwardta,** w którego przedsiębiorstwie pracował jako zwyczajny robotnik. Jim zapoznał się z piękną Dorotą i zyskał jej wzajemność. Owa znaczna suma bardzoby im się przydała! Młodzi, obawiając się rozłączenia, utrzymywali na razie swą miłość w tajemnicy, zwłaszcza, że Howardt pragnął wydać swą córkę za zamożnego przemysłowca **Gordona Traska,** z którym Dorota była nawet **oficjalnie zaręczona.**

Ale niebawem cała sprawa się wydała. Mianowicie pewnego razu Dorota wybrała się z Jimem do kina. Tutaj zobaczył ich Trask i zażądał od Jima, aby natychmiast **się oddalił.** Z trudem zdołała dziewczyna **rozłączyć** rozgniewanych mężczyzn. Trask udał się jednak natychmiast do fabrykanta i **uwiadomił go o tem spotkaniu.** Howard zawezwał do siebie Jima i kpiąc sobie z niego, oświadczył, że tylko w tym wypadku odda mu swą córkę za żonę, jeśli Jim rzeczywiście

odniesie zwycięstwo

na wyścigach w Kaliforni na maszynie swojej konstrukcji.

Jim z wielką gorliwością zaczął się teraz **przygotowywać** do tych wyścigów. Ale w przededniu tego turnieju napadło nań kilku

zamaskowanych złoczyńców,

którzy związali go i ulokowali w piwnicy, ażeby uniemożliwić mu udział w wyścigach. Jim jednak zdołał się z więzów wydostać i w ostatniej chwili **zjawił się na arenie,** tak, że rzeczywiście odniósł zwycięstwo. Jakaż była **radość zakochanych!...** A fabrykant, chcąc nie chcąc, **musiał dotrzymać obietnicy...**

Ale Trask nie dał jeszcze za wygraną. Pod groźbą śmierci zmusił swoją **kochankę,** ażeby udała się do Doroty i tutaj odegrała rolę **porzuconej przez Jima dziewczyny.** Podstęp się udał, gdyż Dorota uwierzyła i

zerwała z narzeczonym.

I niewątpliwie afera ta skończyłaby się tragicznie, gdyby nie to, że **aresztowano Traskę.** Okazało się bowiem, że rzekomy „solidny" przemysłowiec był **przemytnikiem alkoholu.** Teraz dopiero wyjaśniła się cała sprawa i Jim mógł **poślubić ukochaną dziewczynę...**

Rycina nasza przedstawia kilka momentów tej **romantycznej afery miłosnej.** Widzimy zatem przedewszystkiem podobiznę **uroczej Doroty.** Z lewej u góry rysownik przedstawił scenę **w kinie,** u dołu widzimy Jima, napadniętego przez bandytów, oraz scenę, w której Trask zmusza swą kochankę, aby podała się za przyjaciółkę Jima...

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Śmierć z powodu zatrucia denaturatem.

Lwów, 10. września.

(—) Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na pl. Strzelecki l. 3, gdzie **69-letnia Anna Jordyga** wypiła pół litra spirytusu denaturowanego tak, że straciła przytomność. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego, gdzie **ofiara zatrucia zmarła.** Na razie nie stwierdzono, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też przypadkowego zatrucia się.

Ci, którzy ukradli i ci, którzy kupili...

SZAJKA ZŁODZIEJSKO-PASERSKA PRZED SĄDEM.

Lwów, 10. września.

(—) Przed senatem pod przewodn. r. **Kasikowskiego** stanęła wczoraj szajka wraz z paserami, oskarżona o **dokonanie wielkiej kradzieży w dniu 15. marca br.** W skład szajki, która zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych wchodzą: **Stanisław Trybała, Michał Łańcuch, Filip Kowalczuk i Michał Petryła** zwany „Miśko Cygan", który zdołał zbiec. Złodzieje ci w nocy na 15. marca dokonali **włamania do pracowni bielizny Jakóba Morela** przy ul. Pełczyńskiej i skradli 260 koszul, zefir i popelinę, łącznej wartości 3.400 zł. Łup ten sprzedali niejakiemu **Żakowi-Heldowi,** ten zaś oddał go w ręce **Benjamina Blasberga.** Od niego towar powędrował do **Leona Grünsteina,** następnie do **Michała Vogelfängera,** a wreszcie do **Samuela Akselrada,** zw. w świecie paserskim **„Rumun",** który podobnie jak „Miśko Cygan" zbiegł i ukrywa się. Policja idąc po nitce do kłębka aresztowała złodziei i paserów i **odstawiła ich do sądu.**

Onegdaj odbyła się pierwsza rozprawa, która został **odroczona** celem powołania świadków odwodowych, a wczoraj nastąpił **epilog w tej sprawie.** Po ukończonym przewodzie sądowym, **zapadł wyrok skazujący Stanisława Trybałę na 3 lata ciężkiego więzienia, Michała Łańcucha na jeden rok, Filipa Kowalczuka na 5 lat ciężkiego więzienia, Żaka Helda na 8 miesięcy więzienia, Benjamina Blasberga na 2½ roku, Grünstein i Vogelfänger zostali uwolnieni.**

Oskarżał prok. **Pauly,** dwu ostatnich oskarżonych bronili: **dr. Szymon Weiss i dr. Batycki.** Inni oskarżeni stanęli bez obrońców.

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w wrześniu.

Asfaltowanie ulic. Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej, powziętą na ostatniem posiedzeniu w sierpniu br. przeprowadza się obecnie po przeprowadzeniu przez Gazownię miejską koniecznych robót instalacyjnych wzgl. konserwacyjnych, asfaltowanie głównych ulic miasta.

Żakowskie wybryki niedorostków. Ostatnio wydarzyły się przerwy w oświetleniu elektrycznem ulic i mieszkań. Jak się okazało, wywołało je nie wadliwe funkcjonowanie elektrowni miejskiej, lecz wybryki niedorostków, którzy na przedmieściach zarzucają na przewody elektryczne druty, powodując temsamem uziemnienie i sprowadzając nagle wyłączenia w transformatorach.

Przygotowania do wyborów. Układanie list wyborczych do Sejmu i Senatu przez Magistrat postępuje naprzód w raźnem tempie. Poprzedziła je rejestracja uprawnionych do głosowania obywateli po domach miasta. Do tego celu zaangażowano zwyż 100 funkcjonarjuszy. Akcją przygotowawczą kieruje naczelnik Wydziału Magistratu radca Dr. Silberbach. Wedle aproksymatywnych obliczeń będzie uprawnionych do głosowania około 32.000 osób czyli o 1500 wyborców więcej, aniżeli w r. 1927.

Zmarli w Stanisławowie w ostatnich dniach: Michał Bukowiecki lat 20, Stan. Skwarczyński 14 mies., Bron. Sołowczuk lat 17, Jewdocha Szczerbiak lat 72, Mendel Zweig lat 54, Urszula J. Gomułka 1 i pół mies., Marja Niewęgłowska lat 35 i Pola Arbeit 4 dni.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w wrześniu.

St. przodownik Wojciech Idzik został na podstawie wyniku rozprawy przeprowadzonej przed sędzią s. o. Spędakowskim, w związku z zastrzeleniem majstra fabr. Karola Hajdasza, zasądzony na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono na 5 lat. Zasądzony zgłosił odwołanie. O sprawie samej zamieściliśmy niedawno obszerną relację.

Rzadki wypadek zatrucia trychinami, wywołanego spożyciem zepsutej wieprzowiny, stwierdzono u kand. weter. J. M. Rozpoznanie choroby nastąpiło na podstawie analizy krwi, przeprowadzonej w Państw. Zakładzie Higjeny.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Inż. J. MORACZEWSKI.

Tajne organizacje w b. Galicji przed 40 laty

Wyjątek z księgi pamiątkowej, wydanej przez prof. W. BORZEMSKIEGO.

Zawstydzeni klęską u wejścia do sali „Gwiazdy", chcąc ją powetować z ogniem uderzyliśmy ciupagami i tęgiemi kijami na policję. W jednej chwili policja została przyparta do drewnianych sztachet. Sztachety obalono, policja cofa się na podwórze „Gwiazdy". Z sali wypada kilkudziesięciu danserów na pomoc policji. Tym razem byliśmy górą. Zdobyliśmy pięć szabel, kilka półksiężyców i dwa albo trzy czaka policyjne. Powstrzymałem dalszą bitwę, ustawiłem kolumnę i ruszyliśmy dalej na ul. Łyczakowską. Tu skurczyła się nieco nasza kolumna, ale zawsze zostało nas przeszło trzystu. Idąc żwawym krokiem i cicho doszliśmy za 10 minut na ul. Akademicką, przed Kasyno urzędnicze, osłaniane przez jednego tylko „policaja". W mig wywróciliśmy go na ziemię twarzą do śniegu, aby nie widział co się dzieje. Drzwi do „Kasyna" okutych i okratowanych nie sposób było otworzyć, ani nie było czasu, aby je wywalić. Zabawa odbywała się w sali na pierwszem piętrze, mającej okna tylko na podwórze. Ograniczyliśmy się do wybicia szyb w oknach frontowych, cała akcja przed Kasynem nie trwała pięciu minut. Dalej nie było co robić, a zachodziła obawa nadejścia znacznych sił policyjnych. Dalem tedy hasło do rozejścia się.

Z ul. Akademickiej można było wyjść dziesięciu ulicami. To też w jednej chwili plac przed Kasynem opustoszał. Widząc sprawne rozplynięcie się pochodu, ruszyłem i ja z jedną grupką ul. Zimorowicza w górę. Jednak akcja miała całkiem niespodzianie tragiczne zakończenie. Jedna z grup w liczbie około 60 głów, Aleksandrowicza, szła przez pl. Marjacki nie myśląc wcale o rozejściu się. Szli, jakby nigdy nic, wśród śpiewu, niosąc zdobyte czaka i półksiężyc zatknięte na szablach policyjnych. Gdy doszli do ul. Kopernika, ujrzeli biegnący na nich silny oddział policyjny, zamykający im drogę. W jednej chwili byli otoczeni przez przeważającą siłę policji. O oporze nie było co myśleć. Policja odebrała im trofea i poprowadziła do gmachu komendy policji obok pl. Smolki. Tu wtłoczono ich do sieni wjazdowej, poczem zamknięto bramę od ulicy, brama od podwórza była zamknięta. Wszystkie wejścia z sieni do gmachu pełne były żołnierzy policyjnych. Tak samo od obu bram odcinał naszych kordon policji. Gdy wszyscy byli już w sieni, dokładnie przez policję otoczeni, któryś z żołnierzy policyjnych zgasił jedyną lampę, palącą się w sieni. Na ten sygnał policjanci dobyli szabel i zaczęli po ciemku rąbać stłoczonych w ciasnem miejscu akademików.

W ten sposób policja rewanżowała się za przegraną pod „Gwiazdą".

Po dziesięciu minutach tej masakry ktoś otworzył bramę od ulicy. W sieni nie było ani jednego policjanta. Pokrwawieni, porąbani wyszli z sieni rycerze tego dnia, niosąc na barkach pięciu nieprzytomnych z upływu krwi kolegów.

Na szczęście nikt nie zginął.

Na tem skończyła się sprawa tego dnia, który jednak zdecydował o żałobie narodowej.

Odbywały się wprawdzie zabawy publiczne, ale tylko w Kasynie wojskowem, u namiestnika, w domu arcyksięcia, w rusofilskim domu narodnym. Polskich żabaw publicznych nie było, o prywatnych się nie słyszało.

KONIEC.

KRONIKA

10	WRZEŚNIA Środa Mikołaja z T.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa 10. września o godz. 8-mej w. „Manewry jesienne", operetka w 3 akt. Kalmana. Wyst. J. Fontanówny i B. Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Czwartek, 11. września o godz. 8 w. „Trubadur", opera w 4 akt. Verdiego. Wyst. M. Prawdzica. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

*

TEATR MAŁY:

Środa, 10. września o godz. 8 wiecz. „Papa-kawaler", kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Czwartek, 11. września o godz. 8 w. „Papa-kawaler", kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 10. września o godz. 8-mej w. „Zwycięstwo" Conrarda-Korzeniowskiego w oprac. scen. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Czwartek, 11. września o godz. 8 w. „Zwycięstwo", 18 scen Conrada, w ukł. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.

CASINO: „Co kosztuje miłość" oraz „Przygoda jeńca wojennego".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Marnotrawny Bratanek".

FATAMORGANA: „Gdy kobieta się zapomni".

KOPERNIK: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".

GRAŻYNA: „Szlakiem hańby".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Obrońca w masce".

MARYSIENKA: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".

OAZA: „Miasto miłości" i występ Hańskiej i Kowalskiego.

PALACE: Operetka filmowa Straussa „Wesele w Hollywood".

PASAŻ: Tom Mix oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Grzechy Ojców".

PROMIEŃ: „Zahia, córka Szeika".

SPLENDID: „Bicz Boży".

STYLOWY: „Czarny orzeł" i „Wampiry Warszawy".

UCIECHA: „Gdzie Wschód jest Wschodem" oraz „Pat i Patachon Bohaterowie".

Osobiste.

Dr. Ludwik Lauterstein spec. chorób wewnętrznych Piłsudskiego 16. telefon 29—50. powrócił. 8023

—□—

Wiadomości teatralne.

Przedstawienia popołudniowe w teatrach miejskich w sobotę nadchodzącą 13. bm. nie odbędą się, w niedzielę zaś 14. bm. tylko w Teatrze Wielkim, które wypełni operetka Kalmana „Manewry jesienne" z udziałem J. Fontanówny i B. Folańskiego.

Początek przedstawień wieczornych w teatrach miejskich ma być z dniem 15. bm. przyspieszony o pół godziny i wszystkie widowiska wieczorne rozpoczynać się będą o godz. 7.30.

Pamięci Sobińskiego.

Otrzymaliśmy następującą odezwę: Tragiczna śmierć Kuratora **Sobińskiego** wywołała w społeczeństwie polskiem odruch godny polskiej kultury — w żywy ująć pomnik postać obywatela, co groźb się nie ulękł i **życie dał w obronie praw naszej Ojczyzny.** Na wschodniej granicy Wielkiego Lwowa jest wieś **Kozielniki,** zamieszkała przeważnie przez **ludność robotniczą,** tak ubogą, że nie stać ją na szkołę. Dzieci uczą się tam w izbie stoczonej grzybem i podpartej belkami. W tej to wsi obok pamiątkowego krzyża **z datą roku 1846** rosną mury nowoczesnej szkoły i ochrony imienia Sobińskiego. To żywy pomnik. **T. S. L.** przyjmując powierzony mu mandat budowy tego pomnika, stanęło u kresu sił swoich. Wyciągnięte pod zrąb mury pochłonęły składkę społeczeństwa, subwencje TSL. i ofiarną współpracę ludności Kozielnik. Do nakrycia murów dachem **potrzeba jeszcze 25.000 zł.** Dziś, gdy duchowi krewni morderców Sobińskiego palą nasze zagrody i zebrane plony, a społeczeństwo ruskie nie znajduje na potworne zbrodnie ani słowa potępienia, **musimy odpowiedzieć odwetem godnym naszej starej polskiej kultury i na dokończenie pomnika zebrać potrzebną kwotę.**

Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. we Lwowie, Komitet budowy szkoły im. Sobińskiego w Kozielnikach.

—□—

II. Ogólnokrajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczęd.

W dniach 14. i 15. bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu J. K. **II. Ogólnokrajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności.** Ze względu na ważność spraw, które będą przedmiotem obrad, **Komitet zaprosił na ten Zjazd ministra skarbu, ministra spraw wewnętrznych i ministra robót publicznych,** którzy — o ile osobiście nie przybędą na Zjazd — wyślą swych zastępców. Na Zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów, m. i. „O polityce kredytowej kas oszczędności" wygłosi referat **dyr. Ziobrowski** ze Stanisławowa, a „O roli kas oszczędności w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane" **dyr. Namysł** z Katowic. Dotychczas zgłosiło się na Zjazd zgórą **20 uczestników.** Zgłoszenia napływają dalej. Między obradami plenarnemi odbędą się posiedzenia komisji, gdzie będzie przeprowadzona dyskusja nad wygłoszonymi referatami i powzięte będą rezolucje.

—o—

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prez. inż. **Brzozowskiego** uchwalono m. i. udzielić Michałowi Serafinowi pozwolenia na budowę 1-piętrowego domu na ul. Warsztatowej. Wykonanie muru i portjerki na cmentarzu Obrońców Lwowa oddano jednej z firm za sumę 26.667 zł. W dalszym ciągu zatwierdzono zarządzenia w sprawie **porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych,** w których przygotowuje się, przechowuje i sprzedaje **artykuły żywności.** W końcu uchwalono szereg spraw bieżących

—o—

Gmina buduje nowy dom czynszowy.

Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy miast, odbytem pod przewodnictwem prez. **Brzozowskiego** uchwalono m. i. udzielić gminie miasta Lwowa **kredytu na budowę domu czynszowego w sumie 400.000 zł.** Magistrat miasta Lwowa — jak wiadomo — ma natychmiast przystąpić **do budowy domu czynszowego 3-piętrowego na rogu ul. Kętrzyńskiego i Bilińskich.** Dom ten obejmować będzie wyłącznie mieszkania 1-izbowe.

—o—

Zapowiedź wczesnej zimy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. września. (Z) Kierownik frankfurckiej stacji meteorologicznej, zajmujący się określaniem pogody na dłuższy okres czasu na podstawie swych badań przepowiada, że **obecna dość ciepła pogoda z małemi przerwami potrwa jeszcze pewien czas, natomiast w październiku i w listopadzie temperatura w środkowej Europie spadnie poniżej normalnej.** Spodziewać się należy wczesnej zimy.

—o—

Z miasta

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 11. bm. o godz. 19.30. Na porządku dziennym m. i. wnioski komisji matki w sprawie wyboru czterech członków i czterech zastępców do Komisji wyborczej okręgowej, sprawa wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do Komisji okręgowej dla powiatu lwowskiego i sprawa wyboru trzech członków i trzech zastępców do obwodowych komisji wyborczych. Na tajnem posiedzeniu sprawa przeniesienia kilku funkcjonarjuszy gminy w stan spoczynku.

Tramwaje a Targi Wschodnie. Z wielu stron otrzymujemy zażalenia na znikomą ilość wozów tramwajowych zdążających na Targi Wschodnie, co wywołuje rozgoryczenie wśród pasażerów, zmuszonych wiele czasu tracić na wyczekiwanie na przystankach. Czyby nie można przez okres Targów Wschodnich zwiększyć ilości wozów jadących na Targi Wschodnie.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 31. sierpnia do 7. bm. W niedzielę, 31. ub. m. zużyto 21.080 m^3 wody, w poniedziałek, 1. bm. zużyto 24.906 m^3 wody, we wtorek, 2. bm. zużyto 23.815 m^3 wody, w środę, 3. bm. zużyto 223.671 m^3 wody, w czwartek, 4. bm. zużyto 23.507 m^3 wody, w piątek, 5. bm. zużyto 24.341 m^3 wody, w sobotę, 6. bm. zużyto 23.920 m^3 wody, w niedzielę 7. bm. zużyto 20.695 m^3 wody.

—□—

Komunikaty.

Odczyt esperancki. Bawiący we Lwowie sekretarz sekcji propagandy esperanckiej Targów Lyońskich, p. Wittlin, wygłosi w czwartek 11. bm. odczyt w języku esperanckim w lokalu Tow. Esperanto ul. Bourlarda 5 pt.: „O użyteczności języka Esperanto w handlu na tle stosunków panujących na Targach Lyońskich. Początek o g. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Wpisy na bezpłatny kurs języka Esperanto odbywają się w poniedziałki i czwartki od 20—21.

Kurs dla pielęgniarek społecznych. Min. Pracy i O. S. otwiera z dniem 17. listopada br. przy Klinice chorób dziecięcych w Warszawie roczny kurs dla Pielęgniarek społecznych w Stacjach Opieki nad matką i dzieckiem oraz w Żłóbkach. Na kurs będzie przyjętych 50 kandydatek w wieku od 18—30 lat, z ukończoną 6 kl. szkoły średniej, z tych 40 otrzyma stypendja po 100 zł. miesięcznie (z wyjątkiem miesiąca wakacyjnego). Po szczegółowe informacje zgłaszać się należy do właściwego Starostwa powiatowego, wzgl. we Lwowie do Magistratu.

Lutnia-Macierz zawiadamia członków że w roku jubileuszowym (50-lecie) objął, w tym najstarszym w Polsce zespole śpiewaczym batutę dyrektor opery lwowskiej p. Milan Zuna, świetny dyrygent i subtelny muzyk. Zawiadamiając o tem wzywamy o punktualne uczęszczanie na próby w poniedziałki i środy, a to pod rygorem wykreślenia z listy członków. Wpisy nowowstępujących członków uskutecznia w powyższe dnie Sekretarjat Towarz. w lokalu pl. Kapitulny 7 I. p.

Publiczna Szkoła Handlowa Dokształcająca ogłasza, że nauka odbywa się w po niedziałki, środy i piątki o godz. 15 w gmachu gimn. III, ul. Batorego.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Dr Oswald Lemmel, zam. Kopernika 16. doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł maszynę „Undewood" wartości 1000 zł. — Ze strychu Michaliny Iwanickiej, zam. Paulinów 15. skradziono wczoraj garderobę wartości 655 zł. — W kawiarni „Szkockiej" skradziono wczoraj na szkodę p. Steinberga palto wartości 700 zł. W czasie jazdy tramwajem koło kawiarni „Wiedeńskiej" skradziono wczoraj Romanowi Thalerowi złoty zegarek wartości 800 zł.

(—) **Koń zabity przez autobus.** Bernard Buchholz, zam. przy ul. Lwiej 2. zawiadomił policję, że gdy wczoraj wieczorem jechał ul. Żółkiewską w stronę miasta najechał z przeciwnej strony autobus, który uderzył konia jego w głowę tak silnie, że koń upadł na jezdnię, a następnie przez wezwanego rakarza został zabity, przez co Buchholz poniósł szkodę na 700 zł. Autobus odjechał w szybkiem tempie w kierunku rogatki Żółkiewskiej tak, że poszkodowany, ani też świadkowie zajścia numeru jego nie spostrzegli.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Iwaśkę za kradzież czapki, Lajzora Weitza poszukiwanego za kradzież, Jana Skorupskiego oraz Genowefę Mroczkowską jako podejrzanych o kradzież na szkodę Salamona Kohna, Szymona Mandla oraz Maksa Sontaga jako podejrzanych o kradzież rzeczy pochodzenia wojskowego, Piotra Pytla jako poszukiwanego przez policję w Żółkwi za kradzież oraz Mieczysława Kowalickiego jako podejrzanego o kradzież krowy na szkodę Józefa Mehra.

(—) **Niebezpieczny synalek.** Marja Łuczyczko, zam. przy ul. Cerkiewnej na Bogdanówce doniosła policji, że 19-letni syn jej Władysław w niemożliwy sposób maltretuje ją, bije i odgraża się, że ją zamorduje.

(—) **Wróg radja.** Marja Mazurkiewicz, zam. Pijarów 7. doniosła policji, że Józef Kozak, właściciel tej realności, będąc w stanie podpitym, napadł na nią obrzucił ją stekiem obelg, kopnął ją dwa razy w brzuch i zagroził jej, że jeśli nie zdejmie z dachu anteny to jej brzuch nożem rozpruje. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

—□—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. St. B. we Lwowie. Projekt podany przez WPana co do budowy drogi nasypowej na górę Kadecką, bezwątpienia przyczyniłby się do udogodnienia komunikacji i posiada walory estetyczne, nie mniej jednak przeprowadzenie tego planu naraziłoby miasto na tak znaczne koszta, zwłaszcza z powodu konieczności wykupna gruntu, że w obecnem położeniu gminy nie można liczyć na jego realizację.

WPan Tadeusz Pliszczak w Bolechowie. Uwagi WPana są zupełnie słuszne.

WPan Henryk Kotowski we Lwowie. Podzielając w zupełności stanowisko WPana, daliśmy temu wyraz na łamach „Gazety Porannej“. Zapobiec złu może tylko zbiorowa akcja zainteresowanych obywateli u odpowiednich czynników.

—□—

Z kraju.

Tajemniczy zgon profesora. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek w godzinach południowych odnaleziono w Wiśle przy brzegu warszawskim na wysokości łachy siekierkowskiej zwłoki zaginionego w piątek wieczór prof. Jerzego Raczyńskiego, członka warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego. Prof. Raczyński poniósł śmierć w nieznanych okolicznościach w czasie przejażdżki po Wiśle, odbytej w piątek w godzinach popołudniowych. Poszukiwanie zwłok prowadzone przez policję i członków warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, trwające przez sobotę i niedzielę, nie dały rezultatu. Dopiero wczoraj około godz. 1 popołudniu rybak Staniszewski, zamieszkały na Saskiej Kępie, łowiąc ryby w Wiśle, zauważył topielca w kostjumie wioślarskim Rybak wyłowił zwłoki i przewiózł je łodzią do komisarjatu wodnego, gdzie stwierdzono tożsamość topielca. Po badaniach prokuratora i komisji sądowo-lekarskiej, zwłoki będą wydane rodzinie. Okoliczności wśród których zginął prof. Raczyński, nie są jeszcze wyjaśnione.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa dnia 10. września 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.30 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Warszawy: „Radjokronika“ wygłosi Dr. Marjan Stępowski. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 1) F. Flotow: Uwertura do op. „Marynarze“, 2) S. Mercadante: Introdukcja i chór z op. „Przysięga“, 3) V. E. Nessler: Urywek z op. Trębacz z Sakkingen“, 4) G. Donizetti: Cavatina z op. „Krzyżowcy“, 5) E. W. Korngold: Antrakt z Pantominy „Bałwan ze śniegu“, 6) M. Rimskij-Korsaków: Pieśń indyjska z op. „Sadko“, 7) H. Berlicz: Wstęp do op. „Trojanie w Kartaginie“, 8) Hr. Hilmar: Staroczeska polska, 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Krakowa: „Odczyt pt. „Pod polską banderą do Afryki“ wygłosi p. Michał Rusinek, 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Familier-Hepnerowa (fort.), Adam Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). I. a) W. A. Mozart: Fantazja C-moll, b) J. Haydn: Warjacje f-moll, c) D. Scarlatti: Pastorale i Capriccio odegra p. Familier-Hepnerowa, 2) Arje odśpiewa p. A. Dobosz. 21.00 Transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: Adam Grzymała-Siedlecki: „Jak kradłem owies ze starszym żołnierzem Boligłową“. 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: 3) Pieśni odśpiewa p. A. Dobosz, 4) Fr. Chopin: a) Polonez cis-moll, b) Mazurek a-moll, op. 17 Nr. 4. c) Ballada F-dur, d) 2 etiudy f-moll (Nr. 1 i 2), e) Nokturn Des-dur, op. 27 Nr. 2, f) Walc As-dur, op. 34 Nr. 1. 22.00 Transmisja fejletonu z Warszawy pt. „Pierwsze starcie“ wygłosi por. Karol Koźmiński, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. poczem koncert z płyt gram., 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

HELSINGFORS 18.35 Recital fortepianowy. W programie utwory Chopina. — **BRATISLAWA** 19.35 Godzina Chopina. Wyk. Knechtsberger-Smidżarowa (fort.). **WROCŁAW** 19.00 Koncert ludowy kapeli górników, **DAVENTRY** 21.00 Wieczór Bacha pod dyr. sir Henry'ego Wooda, **SZTUTGART** 22.00 Pieśni francuskie odśpiewa Jella Braun-Fernwald. **HAMBURG** 16.00 Koncert wiolonczelisty Artura Troestera z udz. radioork. pod dyr. Jose Eibenschuetza, **TULUZA** 19.00 Muzyka taneczna, **BUKARESZT** 21.15 Solo na skrzypcach M. Theodoresco. **BERLIN** 21.00 Koncert Chórów berlińskich, **RZYM** 21.02 Koncert symf. pod dyr. Riccarda Santarelli. **WIEDEŃ** 21.20 Recital skrzypcowy, **MONACHJUM** 18.45 Muzyka kameralna, **BUDAPESZT** 18.50 Koncert muzyki operetkowej, 20.00 Wesoły wieczór. **PARYŻ** 21.00 „Les Santimbanques“ opera L. Ganne'go, **HILVERSUM** 19.55 Koncert z Kurhausu w Scheveningen.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Miljonowa transakcja w jajach na Targach Wschod.

Lwów, 10. września.

Z okazji odbywającego się we Lwowie w związku z wystawą jajczarską międzynarodowego kongresu importerów jaj zawarto transakcję na **dostawę około 51 wagonów jaj, wartości 1 miljona złotych.**

Zebrani przedstawiciele dziewięciu krajów przyjęli za zasadę stworzenia przy Targach Wschodnich stałego targu i działu jajczarskiego, mającego obrazować doroczne postępy w dziele technicznej selekcji, manipulacji, opakowania, przechowywania i transportu jaj oraz statystyki handlu międzynarodowego. Targi Wschodnie są zatem pierwszym targiem świata, który będzie dział taki stale posiadał.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9. września

Obroty nieco zwiększone.
Tendencja utrzymana.
Usposobienie spokojne.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 9. września.

5 proc. Konwers. 55; 4 proc. Tow. Kred. Ziem. 47.50; 4 proc. Akcyjnego Banku Hipot. 48.50; Gazy wschodnie 19.25—19.50; Inwest. 113.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9. września

Sytuacja bez zmiany.
Tendencja nadal zniżkowa.
Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. września. (PAT) 4 proc. poż. inwest. 112 i 3 czw. 5 proc. poż. dolarowa 55 i ćw. 5 proc. poż. konwers. 55 i pół, 7 proc. poż. stabiliz. 87, 10 proc. poż. kolejowa 103 i pół, 8 proc. Listy z. Banku G. Kr. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Gdańsk 172.89, Londyn 43.25, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.92, Praga 26.40, Szwajcarja 192.59, Wiedeń 16.60, Włochy 46.72 Berlin 212.18

Warszawa 9. września. (PAT) Bank Handlowy warsz. 108. Bank Polski 167 i pół, Wysoko 140, Lilpop 25 i pół, Haberbusch 120.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9. września. (PAT) Nowy Jork 704.50, Berlin 168.18, Paryż 27.66, Medjolan 36.97, Belgrad 12.50, Warszawa 79.13—79.50, Zurych 136.80, Praga 20.93 3/4, Budapeszt 123.70, Karpaty 3.95, Galiz. Montanwerke 12.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. września. (PAT) Paryż 20.23 Londyn 25.05 i 5 ósm. N. Jork 5.15.35 Bruksela 71.90 Włochy 26.99 i pół Amsterdam 207.45 Berlin 122.79 Wiedeń 72.79 Sztokholm 138.45 Oslo 137.95 Kopenhaga 137.95 Sofja 3.73 i 1 czw. Praga 15.29 i pół Warszawa 57.70 Budapeszt 90.25 Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.69 Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.07

ZE SPORTU.

Niedzielna gra Polonji z Pogonią

zakończyła się remisem 1:1.

Lwów, 10. września.

Z powodu nawału materjału aktualnego zamieszczamy dopiero dziś sprawozdanie z zawodów piłkarskich Pogoń-Polonja.

Zebrana w niedzielę tłumnie na boisku Pogoni publiczność doznała **przykrego rozczarowania.** Nie dopisała przedewszystkiem pogoda, zawiodły całkowicie drużyny. Miast ciekawej gry, staliśmy się świadkami **beznadziejnej kopaniny,** której wartość pogarszała się z każdą minutą. Przed pauzą szło jeszcze jako tako. Ale po przerwie, gdy drobny kapuśniaczek przemienił się w rzęsisty deszcz, a kłębiące się chmury przysłoniły całkowicie horyzont, ponury nastrój przyrody udzielił się też aktorom na zielonej murawie, uzewnętrzniając się w konsekwencji na grze.

Nadzieje pokładane **w Polonji** nie ziściły się. Drużyna warszawska miała jedynie **przed pauzą dobre okresy,** pod koniec pierwszej połowy zdobyła się nawet na zryw, który nie wróżył Pogoni nic dobrego, ale był to tylko chwilowy przebłysk. W drugiej części bowiem nie goście, **ale Lwowianie przyszli bardziej do siebie** i stali się groźniejszym przeciwnikiem. Fakt, że Polonja **nie potrafiła narzucić Pogoni** swego systemu gry, lecz zaraziła się jej chaotycznością, — świadczy ujemnie o walorach taktycznych warszawskiej drużyny, której brak widocznie rutyny, ułatwiającej korzystne rozwiązanie wytwarzającej się nieoczekiwanie sytuacji. Uparte forsowanie długich podań było w danym wypadku błędem, gdyż w niedzielnych warunkach można było „dobić“ Pogoń **jedynie krótką grą.**

Bez zastrzeżeń podobać mógł się u Warszawian Bułanow na lewej pomocy. Na nim rozbijały się wszelkie zakusy przeciwnika w najkrytyczniejszych nawet momentach. Miączyński nie grał źle, jednak był już nieco słabszy. Małaszewski jedynie przed pauzą nadawał ton grze, po przerwie jakoś znikał, ograniczając się więcej do defenzywy. Również boczni pomocnicy pracowali skuteczniej w defenzywie, niż w akcjach konstrukcyjnych. W napadzie lepszą była lewa strona. Niebezpiecznym był szczególnie Pazurek. Suchocki przedostawał się dobrze do przodu, jednak wykańczanie nie zawsze było dobre. Malik wywiązywał się nieźle ze swego zadania, Ogrodziński grał przeciętnie, również Szczepaniak tym razem **nie przekroczył granic przeciętności.** Kisieliński nie zawinił wprawdzie utraty bramki, niemniej jednak miał **kilka słabszych momentów.** Jako całość była **Polonja lepszą od Pogoni,** przewyższając ją szybkością startu, zwrotnością, opanowaniem piłki i grą głową.

Ujemna krytyka, z jaką spotyka się stale napad Pogoni poza Lwowem, okazała się w niedzielę. Trójka napadu grała zupełnie bez głowy. Miało się wrażenie, że gracze ci wcale się nie znają. A jednak był już czas, w którym kombinowano bardzo sprawnie. Widać, że racjonalny trening znudził się już niektórym panom. Zapomnieli snać o tem, że nie ma tak utalentowanego gracza, któryby **bez stałej, systematycznej zaprawy,** zdołał się utrzymać na jako takiej wyżynie. Okazało się dowodnie na **Maurerze,** który był w niedzielę bodajże **najgorszym graczem swego zespołu.** Zwrotność, pewne opanowanie piłki, dobra orjentacja poszły zupełnie w kąt, mimo, że właśnie w niedzielę lekki ten gracz przy walorach technicznych powinien był się wybijać na pierwszy plan. Motylewski przed pauzą słaby, po przerwie się rozegrał i prezentował się już nieźle. Niebardzo wiodło się Zimmerowi. Słaba gra łączników odbiła się przedewszystkiem na skrzydłowych, którzy byli we wcale dobrej formie i wytworzyli szereg dogodnych sytuacyj. Pomoc Pogoni nie grała imponująco, jednak naogół wywiązała się ze swego zadania, paraliżując skutecznie niebezpieczny napad przeciwnika. W obronie na pierwszy plan wybijał się Jerzewski. Fichtel grał nietylko słabo, ale co gorsza foul, to też narażał drużynę niepotrzebnie na kary, które z łatwością sprowadzić mogły przykre kon-

---

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. X. 1930.

HASSE ZETTERSTRÖM.

PLURALIS.

Profesor Sandström poczuł nagle silny głód. Znajdował się właśnie na ulicy — było tak około dwunastej w południe — a ponieważ wiedział, że w pobliżu znajduje się piwiarnia połączona z pokojem do śniadań, udał się zaraz do niej.

Profesor Sandström wszedł do lokalu, usiadł przy wolnym stoliku, zaczął studjować spis potraw i odkrył — kluski kartoflane.

— To pięknie — pomyślał profesor Sandström i zamówił u młodej kelnerki kluski kartoflane.

Po chwili wróciła kelnerka i postawiła przed profesorem Sandströmem miseczkę. W miseczce znajdowała się jedna duża kluska

Profesor Sandström obejrzał kluskę, obejrzał kelnerkę i wskazując na miseczkę, rzekł:

— Pluralis!

Teraz z kolei kelnerka obejrzała kluskę i zapytała:

— Czy ma pan coś do zarzucenia?

Profesor Sandström, który jeszcze ciągle wskazywał na miseczkę, odrzekł:

Pluralis!

Twarz kelnerki spoważniała. Rzekła ona:

— Podałam dzisiaj już wielu gościom kluski kartoflane, ale nikt jeszcze nie skarżył się na nie.

— Pluralis! — odparł profesor Sandström tym samym tonem, lecz nieco głośniej aniżeli przedtem.

Kelnerka wzięła miseczkę z kluską i poszła do gospodarza, który siedząc za szynkfasem, opuszczał z pięciocentymetrowej wysokości korek na płytę, pragnąc, by korek stanął na niej pionowo. A nie jest to łatwa sztuka.

— On ma coś do zarzucenia kluskom kartoflanym — rzekła kelnerka.

Gospodarz schował korek do kieszeni, dotknął kluski wskazującym palcem, wziął miseczkę do prawej ręki i ruszył z nią w stronę profesora Sandströma.

— Cóż to? — odezwał się. — Ma pan coś do zarzucenia moim kluskom?

— Pluralis' — rzekł profesor Sandström. W spisie potraw jest pluralis, a w miseczce jest singularis!

Gospodarz postawił miseczkę, spojrzał profesorowi poważnie w oczy i rzekł:

— Jeżeli przyszedł pan po to, by mi mój lokal zanieczyszczać obcemi wyrazami — to niech pan sobie idzie do innego lokalu jeść swoje kluski.

Profesor Sandström, który teraz był jeszcze bardziej głodny niż przedtem, wziął kapelusz i laskę i poszedł.

Gospodarz zaś zbliżył się do żony, która siedziała przy kasie, uderzył pięścią w pulpit i rzekł:

— Przeklęci cudzoziemcy — człowiek ma z nimi wieczny kłopot!

Tłum. **Astor.**

sekwencje. Wogóle podkreślić należy, że Pogoń zbyt często daje się porwać temperamentowi i gra nieczysto, co przy nieść może większą szkodę, niż gra zła. Albański miał możność zrehabilitować się, grając z brawurą i wielką pewnością, mimo, że śliska piłka właśnie jemu powinna się była dać we znaki. W sumie stwierdzić można, że o ile Pogoń nie zabierze się do racjonalnego treningu, a przedewszystkiem nie nauczy się biegać i startować, to na długi czas utknąć może na feralnych trzynastu punktach.

Gra przed pauzą z przewagą Polonji, przynosi już w 9 min. bramkę dla Pogoni, zdobytą przez Motylewskiego. — Goście wyrównują w 21 min. przez Suchockiego. Od tej chwili przewaga ich staje się coraz bardziej widoczną. Po przerwie gra się wyrównuje, Pogoń jest nawet stroną bardziej agresywną, dzięki czemu wytwarza nawet kilka „murowanych" pozycji, nie wykorzystanych, jak zwykle, przez napad.

Sędziował p. Rosenfeld z Bielska poprawnie, jednak nieco za pobłażliwie. — Widzów 4.000.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

Jakób Ingber
Zakład dentystyczny 8049
Lwów, ul. Sykstuska 56 a.

Lekarz chorób dziecięcych 8037
Dr. Henryk Senensieb
ordynuje obecnie we LWOWIE,
ul. Piłsudskiego 3 parter. Tel. 29-57.

B. lek. szpital. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3. Maja 11 Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 6848-?

Specjalista dróg moczowych i wener.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. od 8—9 i 3—7.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11. 6784-2

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. i lwowsk.
ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48-01. — Leczenie żylaków. 6783-2

Dentysta
Kazimierz Schwarz
asystent bł. p. Dra Marcina Reichensteina
7835 **ul. Wałowa 23, Telef. 28-60.**

B. długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30. Specjalista chor. skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej powrócił ze studjów zagranicą. 8055-8

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Telefon 55-20. 7920-10

NAUKA i WYCHOWANIE

MATEM.-FIZYK, pełne kwalif. kilkuletnia praktyka przyjmie godziny w szkołach średnich we Lwowie. Administracja Gazety Porannej „Pantos". 8043-3

INTELIGENTNA panna, najchętniej froeblanka, do 3 i pół letniego chłopczyka, tylko dobrze polecona, potrzebna zaraz Gliniańska 5 I. p. na prawo. 7819

MARJA BLAHOWA rozpoczyna lekcje gry fortepianowej 10 września. Łyczakowska 21, p. I. Zgłoszenia od 2-5. 8030-2

NA FORTEPIANIE lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym, Jakóba Strzemię 11., parter lewy. Zgłoszenia od 3-ciej do 6-tej. 8066

„ECOLE FRANCAISE", Batorego 34. 4 mies. nauka buchalterji. Stenografja. Maszyny. Tamże wszystkie języki nowożytne. 8069-2

EGZAMINOWANY nauczyciel z praktyką, **biolog - germanista**, poszukuje godzin w szkołach średnich we Lwowie. Administracja „Gazety Por." „Pedagog". 8004-3

PANIENKA z ukończonym kursem froeblowskim do prowadzenia ochronki zostanie przyjęta. Rydygierowa, Mikołaja 3, od 4—5. 8038

KURS STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej oraz kurs przygotowawczy z zakresu 7 klas. szkoły powszechnej i niższego gimnazjum prowadzi rutynowany nauczyciel, Lwów, ul. Kołłątaja 6. II. p. 7740-5

50 LEKCJI 20 ZŁ. wyucza pisania na maszynach systemem 10-palcowym (kurs siedmio-tygodniowy) oraz przyjmuje **PRZEPISYWANIE.** Romańska, Zyblikiewicza 5. 7480-15

STENOGRAFJI listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenografi" miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 7376-6

SZKOŁA TAŃCÓW Salon de „Dances Mondaines" rozpoczyna kurs nowych tańców. Wpisy codziennie wieczorem od 5tej. Każdej soboty i niedzieli dancingi od 6tej wieczorem. Lwów, Sykstuska 23. 8033-2

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem, ul. Szpitalna, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

POSADY POSZUKIWANE

BUFETOWIEC, pierwszorzędny fachowiec, obeznany wszechstronnie w dziale kolonjalnym, bez nałogów, nadzwyczaj pracowity, uczciwy, energiczny, uprzejmy dla klijenteli, szybki ekspedjent, obejmie posadę natychmiast. — Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" dla: „Wyjątkowy pracownik". 8041

POSZUKUJE zajęcia do towarzystwa lub pielęgniarka starszej osoby, Sztromowa, B. Głowackiego 5. I. p. 8052-2

SUBSTYTUT NOTARJATU obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Substytut". 7976-6

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady stałej lub czasowej od 1. X. 1930. Wiadomość: Teodor Sywak, Lwów, Murarska 22./I. (dla Hałasa). 7951-5

MIESZKANIA i SKLEPY

MIESZKANIA 3—2 i jedno pokojowe, pełny komfort, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lewickiego 11 a, boczna Grochowskiej. 8045-3

DWA umeblowane pokoje (gabinet i sypialnia) z osobnym wejściem dla osoby na poważnem stanowisku, Jakóba Strzemię 8. (willa w ogrodzie). 8040-3

MIESZKANIA od 1 do 6 pokoi z nowoczesnym komfortem na czynszem do wynajęcia. Wiadomość Biuro „Kontrakt", Batorego 36. 8064-3

GARAŻE dla samochodów prywatnych do wynajęcia. Wiadomość Listopada 33. 7928-3



POSADY WOLNE

POSZUKUJEMY na wieś koło Lwowa emeryta dla zawiadywania magazynem, stajnią, ogrodem i kancelarją. Tylko pierwszorzędne polecenia. Pisać do Administracji „Gazety Porannej" pod „W sile wieku". 8039-2

DO 20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają osoby chętne do lekkiej pracy domowej. Najlepsza okazja do usamodzielnienia się bez kapitału i wiadomości fachowych. Praca jest stała. Wystarczy podać swój adres na pocztówce. Firma „Carbon" Jan Płużkiewicz — Gdynia I. 7930-15

KUPNO i SPRZEDAŻ

STINGLA Pianina i fortepiany na dogodne spłaty. Wyłączne zastępstwo: **NOWACKI i SKA, Piłsudskiego 17**

BIURO POŚREDNICTWA kupna i sprzedaży nieruchomości w Tarnopolu, ulica Piłsudskiego l. 10. ma do sprzedaży. folwarki, gospodarstwa większe i mniejsze, młyny motorowe i wodne, kamienice, domy z ogrodami, oraz domy z restauracjami i sklepami. Prosimy P. T. sprzedających oddawać sprzedaż swych nieruchomości do naszego Biura. 801-2

URZĄDZENIA kuchenne znane ze swej solidności, najmodniejszych wzorach, do nabycia na składzie we firmie Leopolda Arendta, Łyczakowska 4. 8035-2

GARNITUR salonowy sprzedam, Friedrichów 8., drzwi 3, 4—5. 8031

OKAZYJNIE tanio sprzedam skrzypce i jazzband Raab, Sykstuska 23. 8032-2

KOŁDRY Solidne - tanio i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7784

MOTORY Diesla gazowe, benzynowe i elektryczne na różne napięcia, tokarnie i inne obrabiarki do żelaza okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rübner, Lwów, Szopena 10. 8050

LOKOMOBILE, kotły, maszyny parowe, gatry i obrabiarki do drzewa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Rübner, Lwów, Szopena 10. 8051

„MONIUSZKO", Zimorowicza 10. poleca fortepiany używane w różnych cenach na dogodne spłaty. 7917 5

SPRZEDAM willę za rogatką Gródecką 5 minut autobusem do miasta, słoneczną, 14 ubikacji wolnych. Gotówka 5.500 dolarów. Wiadomość Anczewskich 1. II. p. drzwi 12. Od 1—4. 7860-3

FUTRA okazyjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum", Lwów, Pasaż Mikolascha. 7279-10

PIANINO zupełnie nieużywane do sprzedania. Wiadomość ul. Supińskiego 10. II. p. drzwi Nr. 6. między 3—5. 6946-?

RÓŻNE

BEEZPŁATNIE Czytelnikom „Gazety Porannej", Kto napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenie. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skr. poczt. 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 8011-2

SPÓLNIKA lub pożyczki 4000—5000 zł. poszukuję do mego interesu artyst. rzeźbiarskiego w mieście klimatycznem. Oferty do Administracji pod „Spólnik — Zakopane". 8036

SZKOLNE mundurki, fartuszki, berety, **„SPORT"**, plac Halicki 3. 8022-?

EXPRESS krawiecki, Zimorowicza 18. naprawia, czyści i prasuje wszelką garderobę od 2—5 zł. oraz przyjmuje wszelką robotę krawiecką na b. dogodne warunki. 8047-4

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

JASIENICKA IRENA, Kordeckiego 1.
TYMCZYŃSKI TADEUSZ, Janowska 1. 90.
PAJĄCZKOWSKI ERAZM, Kłuszyńska 15.
WEINTRAUB NORBERT, Krasickich 1. 11.
KŁOSOWSKA MICHALINA, Królowej Jadwigi 7.
BLANKA GRÜNBERG, Marcina.
KOBIAŁKOWSKI KAZIMIERZ, Franciszkańska.
GÓRNIAK MARJA, Leszczyńskiego 8.
JAKUBISZYN HELENA, Dekerta 6.
BRONICZ HENRYK, Częstochowska.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Nie eksperymentujcie Waszem zdrowiem! Nie pozwólcie sobie wmówić nic innego, niby równie dobrego! 7265

„OLLA" od dziesiątek lat wyróżniana.

APTEKA we Lwowie do wydzierżawienia. Wiadomość: Apteka Dülla, Piłsudskiego. 8046

WĘGIEL górnośląski oraz drzewo bukowe rębane, ceny umiarkowane. D. Guttman, ul. 29. Listopada 53. 8048

DO WYDAWNICTWA intratnego przystąpię jako spólnik. Olpiński, Lwów, Teresy 20. 8005-3

NIEZAWODNE zabiegi usuwające: zmarszczki, wągry, piegi, podbródki, zbyteczne włosy, brodawki, etc. Pierwszorzędny Zakład fachowy „Kosmeo", Mikołaja 7, parter. 7913-3

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy oraz fabryczne prędko, solidnie, tanio Borkowska, Bernardyński 12. Sklep kilimów. 7803-7

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro poleca kapelusze, modele. Przerabia tanio. 7704-4

MEBLE, sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł, Miejska Wystawa. Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 7666-15

KOŁDRY I MATERACE

LIEBERMANNA

ul. Jagiellońska 12. stoją na najwyższym poziomie doskonałości. 6837-20

R. zał. 1906.

Herman Weit Sykstuska 15

poleca wszelkie delikatesy, wina, wódki, likiery i owoce południowe. 7350-?

HUMOR.



DZISIEJSZE POKOLENIE.

— Mamo, jak możesz nam w ten sposób przerywać match!... Jeśli już chcesz koniecznie, abyśmy skończyli, to uderz w gong!...



Najlepsza OPONA świata.

sprzedaje firma

TEKAEM

Towarzystwo Handlowo-Ajenturowe

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Lwów, ul. Kołłątaja 8. II. p.

Telefon Nr. 61. 8056

OBUWIE jesienne i zimowe nadeszło już do znanego z taniości katolickiego magazynu obuwia pod firmą

„JOT-ES" Lwów, pl. Kapitulny 2. I. piętro Tel. 33-88. 7752

Ogromny wybór obuwia dla młodzieży szkolnej

ODDZIAŁ KONSERWACJI UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH EXPRESS KRAWIECKI

Lwów, Sykstuska 47, czyści i prasuje w ciągu 24 godzin tylko za 2 zł. 6900-12

Najmodniejsze :-: Futra Damskie

w wielkim wyborze poleca firma

M. A. AUGUSTYN

7539 **Lwów, Rutowskiego 7.**

Baczność gospodynie!

Nowootworzony skład farb i perfumerji LEOPOLDA WALDBAUMA, Lwów, Gródecka 62. tel. 84—53. poleca wszelkie artykuły gospodarcze i kosmetyczne po najniższych cenach. 7384-3

Od lat 40 istniejąca f-a

Szarlotta CZYSZ

ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry. sprzedaje i wypożycza meble na dogodne spłaty. 7801

FUTRA

wszelkiego rodzaju wykonuje najsumienniej i najstaranniej na dogodnych warunkach znana od roku 1870

Firma WŁADYSŁAW SOLIK

Lwów, Kurkowa 5./II. p. 7663

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER JULJANA GŁUSZEWSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

Prokopek Władysław

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6. telef. 48-25.

Meble klubowe wykonuje i projektuje według najnowszych wzorów.

Tapczany ze schowkiem na pościel i ozdobne.

Dekoracje według najnowszych rysunków.

Story do okien wszelkich systemów.

Tapetowanie pokoi i t. p. 7551-15

MOTORY gaśnice **„MIRA"**

MASZYNY do obróbki drzewa i metali, **PĘDNIE** — poleca 7516

MARJAN KIERSKI i FELIKS KONDZIOŁKA

Lwów, Kopernika 4.

Wystawiamy na Targach Wschodnich w Pawilonie Centralnym, stoisko 1007.

FUTRA Męskie i Damskie

oraz wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje po cenach najniższych Pracownia Kuśnierska

JAKÓBA NACHTWÄCHTERA

Lwów, Kopernika 16. naprzeciw kina Kopernik, wejście z frontu. 7855-8

GARNITURY SALONOWE

KLUBY, MATERJE MEBL.

T. KYSIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009. ul. Kościuszki 20 „ 79-85. 6787

Patrz na Nr. domu!

Każdemu bez poręki

sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 7841

Osłabienie bladnicę leczy Hemogen oryginalny tylko z firmy Klawe

Pracownia kuśnierska i białoskórnicza

Piotra Karpiaka

Lwów, ul. Kurkowa 11 a I. p. przyjmuje zamówienia na futra nowe, przerabia, modernizuje i farbuje własnym sposobem zniszczone futra. 7662

Jesień w ogrodzie.

Truskawki wielkoowocowe 100 sztuk 3 zł. Sadzić można tylko do 10. września, więc trzeba się spieszyć z ich nabyciem. Kłącze zimotrwałe nie wymagające żadnych starań i zimujące bez nakrycia jak irysy efektownie kwitnące 1 sztuka 30 gr., 100 sztuk 20 zł., 1000 sztuk 80 zł. Orliki różnokolorowe, zwiastuny wiosny 1 sztuka 50 gr. Lilje żółte 1 sztuka 20 gr. Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły UL. PIASKOWA 15. tel. 66—01. 7845-?

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny

to szkoła dla ludzi pracy.



Doraźna, szybka i skuteczna pomoc dla wszystkich, komu **brak świadectw szkolnych** przeszkadza **w dalszej karjerze.**

Szkoła powszechna, Gimnazjum, Wyższy kurs nauczycielski. **Kurs do egzaminu praktycznego.** Kursy fachowe.

Żądajcie niezwłocznie szczegółowych prospektów. 7902

Warszawa, ul. Chmielna 33 -- G. P.

Już 9.000 uczniów ukończyło kursy P. U. K.

Korespondentka polsko-niemiecka

rutynowana siła, dokładnie obznajomiona z korespondencją w obu językach, **szybko stenografująca i pisząca na maszynie** poszukiwana dla poważnej firmy w Brześciu n/Bugiem.

Zgłoszenia z zapodaniem curriculum, referencji i wymaganych warunków wynagrodzenia do „PAR" Akademicka 14 pod „Pierwszorzędna". 8054

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI